

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego” wynosi w Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odosłanie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w kasie redakcyjnej kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-tej po południu.
Dziś: ss. Zuchan i Dygny Panien.
Jutro: ss. Klary Panny.
Sobota: ss. Hucolita i Kasjana MM.
Niedziela: ss. Euzebiusza kapłana wyznawcy.

KURJER WARSZAWSKI.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. 9, w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54.
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.
Poniedziałek: Wniebowzięcie N. MARJI P.
Wtorek: ss. Rocha i Jacka Wyza.
Środa: ss. Anastazjusza Biskupa.
Czwartek: ss. Agapita, Bronisławy i Klary

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego”: Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.
Wschód słońca o godzinie 4 minut 37. Długość dnia godzin 14 minut 55.
Zachód „ 7 „ 39. Ubyło „ 1 „ 48.

Z ostatniej poczty.

Petersburg, 9-go sierpnia.—Nowoje Wremia pisze, że ministerjum spraw wewnętrznych zamierza zaprowadzić w Cesarstwie ścisłą kontrolę nad rynkami zbożowymi, nad zapotrzebowaniami zboża za granicę nad jego cenami wewnątrz kraju. Środek ten wprowadzono w życie w celu zabezpieczenia sił produkcyjnych ludu od eksploatacji, jako miało miejsce w r. 1880, kiedy kilku kupców zbożowych będąc ze sobą w zmożeniu sztucznie podniosło ceny.
Petersburg, 9-go sierpnia.—Minuta pisze, że obecnie już można obliczyć wielkość strat, jakie poniosła ludność żydowska w Perejasławiu. Według śledztwa przeprowadzonego przez władze policyjne i sądowe, mniejsze lub większe szkody porobiono w 176 domach. W niektórych były tylko pośluczone szyby. Żydzi nie biorą się jeszcze do naprawy w mniemaniu, że sąd będzie powtórnie oglądał domy. Szkody w jednym domu nie przekraczają 200 rubli. Tłumaczy się to tem, że tylko domy najuboższych żydów padły ofiarą. Ogólna szkoda w przybliżeniu wynosi 2,500 rs.
Petersburg, 9-go sierpnia.—Z Czernihowa piszą do gazety Porjadok, że już przed miesiącem krążyły wśród ludu wiadomości gdzie mające swe źródło pogłoski, że niezaadnego, a mianowicie tego dnia miasto będzie podpalone z czterech stron. W d. 10 lipca o godzinie 12 w południe wszczął się ogień w budynku niemieszkalnym należącym do cudzoziemca Rotte. Płomień bystro, przy silnym wietrze rozszerzył się na sąsiednie domy. Energiczny ratunek byłby ograniczył działanie ognia, gdyby w tym czasie nie wybuchnął drugi pożar w odległości pół wiorsty od pierwszego. Część straży musiała uciec na miejsce tej drugiej pogorzel. Obadwa te pożary ugaszono dopiero nad wieczorem, splonęło jednak kilkanaście domów. W ciągu popołudnia ogień pokazał się jeszcze w dwóch czy nawet trzech innych punktach miasta—wszędzie jednak zdołano go zaraz ugasić. Pogłoska o podpaleniach znajduje potwierdzenie w tem, że podczas trwania pożaru i po nim aresztowano kilka osób.

Małżeństwa robione.

W epoce sztucznych zębów i kwiatów, przyprawach rak i nóg, fabrykowanego masła, epoce w której

się nasładowe głos ludzki, a myśl przebiega tysiące mil za pomocą elektryczności... w epoce takiej wszystko jest możliwe i dziwić nie powinno.
A jednak dalecy jesteśmy od kładzenia małżeństw robionych obok wprawnych oczu, lub sztucznych wód mineralnych, nie są one bowiem rezultatem dzisiejszego wieku, przeciwnie mają tradycję, a nawet wzory w najniższych warstwach społecznych, jak np. lud wiejski.
Chłop irlandzki nie żeni się inaczej tylko za opłaceniem swatów, na ziemi niemieckiej małżeństwa układają się pomiędzy włościanami, jak wszelkie inne stosunki umowne, a wśród naszego ludu pojęcie narzeczonych jest faktem codziennym; hermhuci, których moralność jest powszechnie znana, posyłają sobie żony, jak towar.
Takie pojmanie małżeństwa prowadzi do obniżenia wartości intelektualnej w kobiecie. Klasy nieoświecone nie ponoszą na tem dotkliwej szkody, bo dla nich rozkosz rodzinna i wygoda wystarczają do szczęścia.
W innym są jednak położeniu ludzie wykształceni.
Małżeństwo dla nich musi być opartem na uczuciu, a tem samem czerpać źródło w samostnym wyborze; wprawdzie można się do meża przyzwyczaić jak do chronicznej dolegliwości, lub starego mebla, lecz to nie zapewni czułości w sercu, ani też nie zastąpi rozkoszy, jakie daje miłość.
Człowiek prosty, ujęty zmysłem praktycznym, nie szuka niczego więcej w pożyciu, jak spełnienia materialnych zadań; dla wykształconego cel taki za niskim jest, bo sam opierunek i ciepła kawka do szczęścia mu nie starczą. A jednak? Wiek obecny przedstawia tysiące przykładów podobnego zбочenia.
Lubimy wygody, każdy pragnąłby natychmiast po ślubie używać i bez pracy wejść od razu na lepsze stanowisko; dlatego małżeństwa konwencjonalne mnożą się przeraźliwie, a nawet nikogo już nie gorszą.
Za oceanem strony interesowane nie zadają sobie trudu załatwiania stosunku przez osoby trzecie, lecz udają się do pośrednictwa prasy; w konserwatywnej Europie środek ten nie zyskał obywatelstwa, ale za to funkcjonują w cichości meklerzy, a nawet formalne kantory.
Do naszego społeczeństwa zły ten zwyczaj nie przeniknął, lecz nateniast wyrobił się inny, niemniej naganny: oto stręczycieli płatnych zastępują najbliżsi krewni, przyjaciele domu, słowem rajfury, o zdani plaszcem życzliwości bezinteresownej.
Skojarzenie dwojga osób następuje tą drogą równie

łatwo, jakby szło np. o odnajęcie mieszkania, lub o nabycie partii sliwek na powidła; dodajmy, że rolę tego rodzaju pośredników przyjmują często na siebie sami rodzice.
Przywiązanie złe pojęcie i fałszywy pogląd na prawdziwe szczęście są źródłem tego stanu rzeczy, obfitego w oplakane istic następstwa.
Nikt się nie zastanawia, że wzięty ślubne pociągają za sobą obowiązek pożycia, który czerpać winien zasadę w poczuciu wzajemnem, a nie w przymusie.
Robione małżeństwa wytwarzają całe szeregi złamanych istot, co zamiast żyć, vegetują; nie litowalibyśmy się nad ofiarami temi dzisiejszego porządku, gdyby ta klęska nie miała wpływu na wychowanie dzieci.
Rodzina jest rozsądnikiem przyszłych obywateli; powinna więc na niepokalanych, trwałych spocząć podstawach; bezkrwistość w pożyciu spada na młode pokolenie, szczepiąc w niem gnuśność i zobojętnienie na wszelkie szlachetne prądy.
Dobrzy rodzice żenia syna, lub wyprowadzają na targowisko córkę i ubijają układ w ich imieniu, nie troszcząc się o meczelstwo późniejszego życia.
Wszak człowiek znosi tyle niewygód, poczynawszy od pieca dymiącego aż do mętnej wody, a więc dla czegożby się nie miał przyzwyczaić do istoty skazanej na to, aby mu była żoną lub meżem?
Wprawdzie niema pożycia bez kłóćców, lecz o ileż one mniej kłują przy zobopólnej skłonności.
Ofiarą małżeństw robionych padają najczęściej kobiety; przyczyny tego szukać należy w naszym ustroju społecznym.
Trudność wydania córek za mąż zmusza troskliwych o nie ojców i matki do szukania partii, a co gorsza nietroszczenia się o wzajemność uczuć.
Przyzwyczajenie mały lekarstwem na brak skłonności.
Najniebezpieczniejszem jednak jest wmieszanie się ciotek i wujenek, słowem interwencja bocznej hierarchii, która, na dalszy los dziewczęcia nie bacząc, wklekotaniem pozornych uczuć w uszy, chce obudzić istotne przywiązanie.
Odpowiedzią na uwagi nasze jest mnóstwo nieszczęśliwych stadel, co się skojarzyły, same nie wiedząc w jakim celu; rosnąca też statystyka spraw rozdwojowych i separacyjnych, wymownym jest w tym razie komentarzem.
Nie w tym jednak szeregu zdebankowanych akcjonariuszów małżeństwa szukać należy prawdziwie nieszczęśliwych... bo ci sobie radzą, chociażby na

Listy z za gór i dolin.

III.
Bertholdstein — Riegersburg.
(Dokończenie. — Patrz nr 177.)
Na milowych rozłogach pejzażu, tworzącego przez szczyt panoramę dokoła Bertholdsteinu, ciemnieje w dali skalisty obrzym, dzwigiący na sobie stare, dziwaczne kształty zamczyska, niby koronę na głowie jakiegoś skamieniałego wielkoluda.
To Riegersburg, jeden z najciekawszych i najstarszych zabytków średniowiecznych w całej Styrii, Karyntji i Krainie.
Wyobraźcie sobie: bazyłową piramidę z trzech stron ściętą tak stromo, że trzeba być chyba pajakiem, aby się wspiąć tędy ku szczytowi, a z czwartej pochyloną nieco łagodniej ku podstawie, zajmującej 14 hektarów, czyli 25 morgów; daje tej piramidzie 1,500 stóp wysokości i postawcie ją w środku ogromnej równiny, wypaczonej tylko tu i owdzie wzgórzami, a będziecie mieli pojęcie o piedestale, na którym ongi, w połowie XVII wieku *die hochgeborene Freifrau Catherine, Elisabeth Gallerin*, *geborene Wechslein* postawiła sobie pomnik za życia, a umierając zastrzegła, aby ją pochowano w zamku bez oznaczenia miejsca, bez śladu, gdyż chciała

być, aby cały Riegersburg był jej jedynym grobowcem. Wola ambitnej pani spełniono. I choć dzisiaj nikt nie wie, gdzie szukać prochów jej, dziwi się wytrwałości i fantazji kobiety, która przez szesnaście lat budowała dla siebie mauzoleum, urągając wiechom i burzom, wiekom i piorunom.
Podanie wprawdzie utrzymuje, że początek budowy tej sięga w bardzo odległą przeszłość i że dwaście stuleci minęło, gdy pierwsze mury stanęły na twardym grzbiecie bazaltowej skały Riegersburga, kiedyś nawet istnieć miały tutaj dwa zamki, niższy zwany Lichtenegg i wyższy Kronegg, zamieszkane przez dwóch braci Ursenbecków. Mówi dalej podanie, czy historia, że młodszy przez zazdrość, iż starszemu dostał się zamek górny, zamknął mu przejście przez jedyną drogę, wiodącą do szczytu i chciał go w ten sposób głodem zamorzyć, ale starszy brat chwycił się rozpaczliwego środka i w stromej ścianie skały kazał wybić schodki aż na dół, po których ośły wynosiły żywność dla niego i dla całej załogi. Droga ta wiodąca w przepaść, a zwana „osłą ścieżką“, istnieje dotychczas i służy śmielszym turystom do schodzenia z góry, z której bez zawrotu głowy w dół spojrzeć niepodobna.
Z czasem dolny zamek zburzono. Materiał użyty do rozszerzenia i powiększenia Kronegg, któremu ostateczne kształty i rozmiary nadała baronowa Galler, swięta Purgstallów, rezydujących do roku 1817 w Riegersburgu. Później, gdy ród ten wymarł, ks. Jan Lichtenstein zakupił stare zamczysko wraz z posiadłościami za 150,000 guldenów i dotad utrzymywało się kamienne gniazdo Reichenbergów, Stadlów, Ur-

senbecków, Gallerów i Purgstallów w rodzinie książęcej, restaurowane i podpierane z pietyzmem godnym wszelkiego uznania.
Ze wszystkich właścicieli zamku, najgłośniej rozbrzmiewa dotąd sława i nazwisko baronowej Galler, zwanej przez lud *die schlimme Liese*; miała to być Herod-baba, kłótniwa, pieniaczka, zła, namiętna i okrutna, ale widocznie energiczna i gospodarna. Dwóch mężów przeżyła, z trzecim się rozwiodła; pozostał po niej duży portret w rycerskiej sali, a jeśli podobny do oryginału, to wybornie świadczy przed sądem fizjonomistów o charakterze burgrabiny niemieckiej, która nie miała sadła zalać miała za skórę okolicznej szlachty i rycerstwu. Z ciemnych i am spogląda dziś jeszcze przenikliwymi oczyma, jak widmo pogrzanego dawno feudalizmu i zdaje się śledzić każdego z ciekawych przybyszów, złączonych do zamku sławą i widokiem średniowiecznej baronii.
Mimowoli, po opustoszałych chodząc komnatach, przybysz spogląda poza siebie, czy widmo nie zlało przypadkiem z obrazu i na palcach nie skrada się za nim, podpatrując wszystkie jego kroki i gesta, pod słuchując słowa, głucho rozlegające się po zaciemnionych salach. Niekiedy poza sobą usłyszy nagle jakiś przeraźliwy zgrzyt i łoskot, jakby gromada duchów pokutujących wypadała z zasadzki... To tylko stara okiennica na zardzewiałych wrzęciadach, trącona ręką wiatru, zamknęła wazkie okno w grubym murze i większym zmrokiem zasnuła komnatę.
Dobrze się dzieć musiało kiedyś panom na Riegersburgu, hucznie i wesolo płynęło życie wśród tych ponurych, wysokich sal o ciemnych powalach, na

drodze prawnej szukając sposobu na zerwanie pęt im nieznośnych.

Alco co powiedzieć o tych, co w cichoci udręceń, placą łzami całego życia błąd jednej chwili, przez cudzą winę spełniony.

Twórcy takich małżeństw nie mają sobie zwykle nic do wyrzucenia, bo ich zaślepiały najlepsze chęci, ale czy to w czym zmniejsza doniosłość nieszczęścia, lub czy stanowi pociechę dla skazanych na wspólny żywot?

Zamierzając fakt, zdaniem naszym groźny dla trwałości węzłów rodzinnych, wypadłoby wskazać skuteczny przeciw niemu środek.

Małżeństwa robione mają u nas głęboko zakorzoną tradycję, osłoniętą nawet pewnym urokiem cnót rodzinnych; nie każda jednak tradycja zasługuje na bezwzględna nietykalność.

W dawnych stosunkach, opartych na szlacheckim ustroju rzeczypospolitej, kojarzącym rodzinom szło przede wszystkim o względy rodowe, dla których wiele innych poświęcano; ciasny zakres, w jakim życie domowe kobiet obracało się, dozwalał na kierownictwo ich sercem... dziś warunki zmieniły się.

Zło tymczasem szerzy się z niepomiaralną siłą.

Zdaje się, że podniesienie poziomu wychowania w pokoleniu zrodzonym z podobnych stadel jest rzeczą niemożliwą, bo zgubny przykład od rodziców i zresztą ich własne zasady zawsze na dzieci będą niekorzystnie oddziaływać; dlatego posterunek obronny poza tego rodzaju małżeństwami wytknąć wypada.

Na szerokim świecie nie braknie użytecznych wzorów.

Prawdziwych uczuć nie potrzeba odnajdywać tylko w książkach, lub na scenie; są liczne i dziś małżeństwa, zawierane samoistnie, kierowane potrzebą wewnętrzną.

Opinia publiczna jest obowiązana oceniać takie stosunki i czerpać z nich normę dla całego społeczeństwa; wypadki tego rodzaju nie powinny przechodzić niepostrzeżenie, a ludziom myślącym niech posłużą za wskazówkę.

Reformę w złym obyczaju rozpocząć muszą wychowawcy od powierzonych opiece ich osób, zrękać się na ich wybór wpływ, co by przekraczał zdrową radę.

Wmówienie męża lub żony jest grą hazardową, której największe doświadczenie na swoją odpowiedzialność brać nie powinno.

Radzić a nie narzucać mają rodzice, powiedział Zischokke; od wyrzeczenia tych słów lat wiele ubiegło, a stosunki się nie zmieniły, dlatego wracając do starego tematu, oświadczamy, iż gdzie rozpoczyna się panowanie własnych uczuć, tam wypada im zostawić zupełną swobodę... bo uczucie prawdziwe ma prorozy dar przenikania przyszłości i zwykle nie zawodzi.

Ad. N.

Wycieczka przyrodników i lekarzy.

II.

Było już około 7-ej, a pozostawała nam droga przez góry, po których jak wiadomo nocą niezbyt przyjemnie podróżować...

których jak o brzmie gady rozciągnęły się pozer-niale belki i krokwie, — przy tych potwornej wielko-ści piecach, w których naraz sażeń drzewa płonął, że aż majolikowe kaski pękały, — przy tych stołach wąskich i długich, uginających się pod ciężarem dzbanów i roztruchanów.

Powiadano, żeśmy byli mistrzami w pijaństwie, że za Sasów szlachta nasza chlala wino konwiami, że spijano się miodem a trzeźwiono węgrynem; prawda — ale i u innych w owym czasie trzeźwość nie była enotą bardzo rozpowszechnioną.

Ot, ciekawy dokument w tej sprawie udało mi się znaleźć na... szybce jednego z gotyckich okien rycerskiej sali Riegersburga, dokumentu spisany widocznie brylantem w pierścionku lub guziku jakie-goś wesołego biesiadnika, bawiącego w gościnie u jednego z Ursenbecków. Oto, dosłowny jego tekst: Anno 1635, den 6. April hat sich das Saufen ange-hebt und alle Tage ein Rausch geben, bis auf den 26 detto.

Przez dwadzieścia dni tedy sławne rycerstwo pi-ło bezustannie i upijało się codziennie, bez przyto-mności; piękny widok musiała wówczas przedstawiać rycerska sala w Riegersburgu!

Dochowało się jeszcze krzesło z owych lat, w któ-rym pan domu zasypiał... po upiciu. Zaszczepna pa-miątka, niema co mówić!... A przecież potomkowie tych opojów stają przed nią z jakimś szacunkiem, bez cynicznego uśmiechu, bez szyderstwa, a wska-zując na ich portrety w starej zamkowej galerji nie wolają: „patrzcie, oto same pijaki i awanturniki, gwałtownicy i marnotrawcy!” — ale nie ukrywając

Nie zwlekając więc, zaraz po obiedzie siedliśmy na wózki i omijając prom „pierwotnej prawie przed-historycznej budowy”, który przewoziłby 16 wózków przynajmniej pięć godzin, zmuszeni byliśmy zadać kłam prorocemu korespondenta krakowskiego i prze-prawiliśmy się w bród.

Wzniesliśmy się na górę, po nad przepaścią zaro-sła drzewami, która nieprzyzwyczajonym pewną emocję robiła, aby naturalnie spaść potem w dolinę. Wkrótce wstąpiliśmy na ziemię węgierską. Zmrok szybko zapadał...

Mieliśmy ciągle góry z obu stron, ale po półtora-godzinnej mojej jeździe wdarliśmy się na wzniesie-nie, z której już gór nie widać, gdyśmy zjeżdżali z niej w dolinę, było już zupełnie ciemno. Szczerem po-goda dosyć nam sprzyjała. Przepadywał wprawdzie deszczyk ale nie lał „po górsku” i na świecie nie by-ło czarno, lecz tylko ciemno.

Wódz naszej wyprawy zapewnił nas, iż za dwie godziny stanimy w Lubowli. Nikt oprócz niego nie znał drogi, nawet wiozący nas górale. Więc po dwóch godzinach jazdy sądziliśmy żeśmy już blisko upra-gnionego celu; tembardziej że dostrzegliśmy światła...

Wreszcie wjeżdżamy pomiędzy dwa szeregi po-rządnych wielkich chat. Mniemamy iż to Lubowla i wypatrujemy gdzieś na uboczu zakładu. Nakoniec zatrzymujemy się, widocznie pierwsze wózki stanęły przed kursalem...

Alco... było to tylko złudzenie spragnionej odpo-czynku wyobraźni! Znajdowaliśmy się dopiero w wielkiej wsi Pławnicy (po węg. Pálcza), a przysta-nęliśmy tylko dla wypytania się o drogę. Jakiś spó-zniony wędrowiec przeszedł obok naszego wózka...

— Czy daleko do Lubowli? — pytamy.

— O już niedaleko!

Za wsią skręcamy na prawo i znowu spostrzegamy światelka. To zapewne Lubowla! Lecz na wszystkie bogi Olimp! co się to znaczy, że nigdy zbliżyć się do światła nie możemy!

Stało się już arcy ciemno, a deszcz niekiedy bar-dzo dokuczał. Więcej jeszcze trzymanie parasola na niewygodnym i trzęsącym się wózku. Ciemność zu-pelnie zalegała a droga zaledwie szarzała...

Ponieważ niecierpliwienie się nie nie pomagało, więc zdaliśmy się na fatum. Uspokojony takim po-stanowieniem zacząłem drzemać, lecz o mało nie zo-stałem zepchnięty z wózka, bo woźnica również jak my znużony, choć może nie tyle znużony, zaczy-nawszy naśladować obok siedzącego pasażera oparł się o mnie bez ceremonji. Jechaliśmy wtedy z dołu do góry, z góry na dół, po drodze w dzień zupełnie bezpiecznej, bo dobrej, bitej, lecz w nocy, z sennym woźnicą, niezbyt pewne dającej gwarancje.

Nudy potrajały każdą minutę. Wjechaliśmy wresz-cie w las, w którym już nawet drogi nie było widać. Znowu się pokazały światła, ale już nie daliśmy się złowić na „muchę”.

Lecz co się to znaczy? Rozlegają się wystrzały. Konie przyspieszonym pędem wciągają nas pomię-dzy szeregi pochodni, a fantastycznie oświeceni lu-dzie witają nas stępnym okrzykiem: „Eljen lan-gyel!”

„Eljen magyar!” — zabrzmiało z wózków...

Salwy nie ustają. Pochodnie płoną wielkim ogniem,

czapki, kapelusze i kaski krążą w powietrzu. Tak nas przyjęto na wjeździe do... Lubowli.

Przejeżdżamy obok wielkiego kiosku oszklonego, służącego za salę balową, oświetlonego rzęsiście, przez okna widać damy w sukniach różowych, nie-bieskich, białych...

Zatrzymaliśmy się przed domem głównym. Tu wita nas komitet zawiązany dla przyjęcia członków zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, złożony z naczelnego lekarza szpitala św. Jana w Peszcie dr. Ludwi-ga, dra Szabo, oraz sędziego z miasta Lubowli Wal-mana. Oni to zebrali fundusz na pochodnie, salwy i muzykę, oni sprowadzili dla naszego uświetnienia straż ogniową ochotniczą z Lubowli, która przyswiecała nam pochodniami i kaskami.

Odbierają nam pakunki. Wchodzimy na pierwsze piętro do sali zastawionej stołami. Cygańska muzy-ka uderza w struny i rozbrzmiewa znana pieśń...

Zakurzeni, rozczochrani chronimy się do sali bo-czej, gdzie już złożono nasze bagaże. Fertyczna „Julci” ze swemi koleżankami odbiera tysiące po-chlebnych perepcyj, za wodę, ręczniki, grzebenie. Gotowi jesteśmy do stołu.

Alco o zgrozo! Wielu z kolegów niedoświadcz-o-nych, niewiedzących o tem, że up. po wycieczkach tatrzańskich idzie się wprost do sali balowej w szmer-ksie i tańczy się z wielkim powodem bez względu na krój ubrania a nawet grube nieporządki w toalecie, nie wiedząc, iż na tem polega „najwyższy” szylek turystyczny, że obyczaj przeciwny jest filisterja-rzemu się do kuferek i chce wyciągać fraki a przy-najmniej tużurki. Niektórzy nawet chcą szukać bal-wierza — o 11-ej godzinie w nocy!

Stałyby się skandal niesłychany w rocznikach wy-cieczkowych, gdyby się nie znalazła jedna osobistość (dla wiadomości redakcji powiem z całą skromnością że to ja), która z oburzeniem rozpostarłszy ramiona zawołała:

„Panowie! szanujmy się, albowiem jeśli my się nie będziemy szanowali, to któż nas będzie szano-wał!”

Te słowa zapożyczone od „naszego współczesne-go” tak dobrze były zastosowane, że natychmiastowy osiagnęły skutek; kufarki zamknęły się, żakiety, ma-rynarki, szare, pstre, ineksprymable zabłoczone wsu-nęły się pomiędzy stoły a lawki.

Ze wstydem już wypada mi przypomnieć się, iż poraz-trzeci dnia tego obfita a rozmaita wielce spożywa-limy ucztę. Bylbym może ten fakt utopił w zapo-mnieniu fali, ale muszę o nim wspomnieć z powodu toastu wzniesionego przez naczelnika straży ogni-owej. Toast wypowiedziany był po węgiersku, bo na węgierskiej ziemi gości się przyjmować goście węgierską przemową, ale ponieważ nie wszyscy znają ten język, więc wznoszący toast przetłumaczył go na niemiecki.

Węgier dziękował nam za sympatje w ciężkiej okazywane doli i zakończył rzecz swą ognistym wy-krzykiem...

„Eljen lengyel!” — zabrzmiało z ust mężczyzn i pań obecnych, a muzyka cygańska grać zaczęła pie-śni nasze z czardaszowem zacięciem.

Jeden z kolegów galicyjskich podziękował potem węgrom przemową, zaczynającą się od początku znanej piosenki: „dwa bratanki”, poczem jeden z ga-

roboty tych drzwi, futryn, sufitów!... A zobaczy pan dopiero „białą salę” jadalną, ostatnią, którą wybu-dowała Gallerowa! — jest na co patrzeć.

I w samej rzeczy „biała sala”, zdobna stiukami i malowidłami al fresco, odnowiona przed dwoma laty, przedstawia się najlepiej w całym zamku i tworzy kontrast z ponurem wnętrzem innych apartamentów. Odrestaurowano ją z wielkim kosztem i nakładem tylko dla uchronienia od zupełnej ruiny i przez po-szanowanie starożytnej pamiątki. Na sklepieniu po-wale zachowały się napisy fundatorki, która w je-dnym z nich przyznaje się, że budowanie jest wielką dla niej przyjemnością, ale ile ją kosztuje, ona jedna tylko wie najlepiej.

Najwyższym punktem w całym zamku, z którego precudowny widok rozciąga się na całą dolną i gór-ną Styryję, Koryntję i Alpy, z mnóstwem siód, mia-stecek, zamków i ruin rozsypanych u podnóża ba-zaltowego Riegersburga — jest mały pokój, w sa-mym narożniku gmachu, wyrastającego nad prze-paścią ze skalistych fundamentów góry.

Pokój ten, nazwany „izbą wieszczek”, albo „izbą czarownic”, obwieszony jest bowiem obrazami dwunasta sybil starożytności, a u samego okna wi-dać duży portret kobiety już nie młodej, z dziwnie wyrazistymi oczyma, ostrym, lecz rozumnym wy-razem twarzy, i z kwiatami w ręku. To niedys-ogro-dniczka i zaufana powiernica baronowej Galler, póź-niej uznana za czarownicę Katarzyna Baltan, spa-łona żywcem na rynku pobliskiego Feldbachu w trzy lata podobno (1675) po śmierci swojej pani i ote-ktorki. Rodejrzewano ją o sztuki cz...

lanekich warszawian wniósł zdrowie węgierskich dam.

Dzika a namietna muzyka, która brzmiała podczas kolacji i toastów na cześć węgier wznoszonych, wlała ogień w znużone organizmy wędrowców. Zresztą już samo wstępne przyjęcie, potem czardasz, który pobudził młodzież węgierską do improwizowanego tańca, całe oryginalne otoczenie od bijające od konwenansu, do którego jesteśmy tak przyzwyczajeni, a może i „Julci” zelektryzowały wszystkich tak, że zapomniawszy o zmęczeniu i o tym, że jutro rano mamy znów odjeżdżać — rwali się do tańca. Gdy więc damy wstały od stołu i przeszły do owego kiosku (dr. Ludwig powiedział nam, iż oświadczono nas w strojach balowych od godziny 8-mej), kiwały się prawie wszyscy za niemil.

Po wale i polce nastąpił czardasz.

W tem miejscu powinienem odłożyć pióro lub przejść bezpośrednio nad czardaszem do porządku dziennego. Do opisanego bowiem czardasza w ogólności, a czardasza tańczonego w Lubowli przez hrabinę E. w szczególności, potrzeba pióra poetycznego, na które mnie nie stać. Ale cóż robić, redakcja nie dała mi do pomocy współpracownika, któryby część poetyczną naszej wycieczki opracowywał.

Muszę się tedy porwać (jak z motyką na słońce) na opis owego czardasza.

Słyszałem już oddawna, że czardasz, w kaczmarze itd. są to tańce nawskroś namietne. Ale gdy mi je widział w teatrze, pytałem się zawsze, gdzie jest ta namietność. Widziałem także owe tańce w towarzystwach prywatnych i tam, również się pytałem: *wo ist die Katze?*

Ach! bo namietność znikła podczas importu, jak mazurki Szopena tylko polak grać może, tak też widocznie kaczmarz i czardasz muszą tańczyć tylko hiszpanie i madyjarzy.

A nawet i w razie ostatnim czardasz może nie mieć charakteru czardaszowego; widzieliśmy to właśnie w Lubowli.

Z początku gdy puścili się w tan gołowasi młodzieńcy i panienki, w czardaszu było tyle smaku co w pierwszym roku. Przytupywali, wykreśli się jak marjonetki. Ale gdy zaczęła tańczyć hrabina E. z kruczowłosym młodzieńcem, którego nazwiska nie mogę podać potomości, wszyscy pojęli odrazu, że czardasz jest nie tylko tańcem namietnym, ale po prostu... namietnością tańczoną!

Moje studia baletnicze są bardzo słabe, nie mogę więc podać definicji *pas*. Za to postaram się odróżnić tańczących. Jest to nawet koniecznem, jak niżej czytelnik zobaczy, ze względu na przyrodność ków i lekarzy.

Szczególniej opis hrabiny...

Nie można jej nazwać piękną rysy dalekie od klasyczności, ale bez rażących nieregularności. Była przystojną; lecz wyrażenie to jest za słabem. Miała twarz, spojrzenie i ruchy takie, które potągają ku sobie odrazu oczy młodzieży, choćby znała liczb kobiet z posagowemi rysami znajdowała się w salonie.

Dla dokładności dodam, iż była śniadą, z okiem czarnem, tusz mizernej, z rękami konika arabskiego...

Młodziak był również brunetem, również śniadym, również niezbyt tegim i nie szczupłym, a miał ruchy

posługiwanie się siłą nieczystą, albowiem w zimie umiała hodować w swej komnacie... świeże, kwitnące kwiaty...

Biedna Katarzyna, jakże ciężko kazał ci odpokutować zabobon i przesad twojego wieku, niewinne twe eksperymenty, cieplarniane! Nie dziwnego, że patrzysz tak surowo z portretu, jakbyś miała na zaciśniętych ustach klątwę dla ciemnoty i zacofania tłumu, który twój stos otaczał i twojami jękami skrzępy się nie dał. Do dzisiejszego dnia na rynku stoi kamień, w kształcie kropielnicy, oznaczający miejsce stracenia nieszczęśliwej ofiary, a każdy dzieciak w Feldebachu wskazuje go dzisiaj jako osobliwość miasteczka i jeszcze z jakimś utajonym strachem wspomina nazwisko *der letzten Hebe von Riegersburg*; pamięć jej mści się teraz na dzieciach za krzywdę przez pradziadów wyrządzoną.

Kiedyś tak w milczeniu stali przed portretem spalonej Katarzyny, twarz jej zasępiała się nagle, pociemniała, nabrała jakiegoś demonicznego wyrazu, tylko duże oczy zdawały się zawsze świecić tym hardym uporem i spoglądać jeszcze surowiej przed siebie. Ogromna czarna chmura padła w tej chwili na słońce i jak wiedźma piekielna, jak straszny upiór zdawała się wysysać cały blask z niego; wśród pogodnego południa zahuczał grzmot — wiatr zaczął łomotać okiennicami zamku i trząść murami starym i rozbił sobie z jękiem skrzydła o twarzą opokę góry. Stary kasztelan przebiegł się, przyslonił ręką oczy i wyjrzał przez okno ku słońcu, które jakby warcząc i chrapiąc straszliwie pochłaniał potwór chimurzysty coraz bardziej.

takie, że kiedy np. rzucił znak muzyce cygańskiej, zdawało się, iż to jenerał dający basło do szturm...

Para ta umiała tańczyć czardasza. Rozumiała go i rozumiała jego idee. To też idea ta tryskała z ich tańca...

U widzów z północnych krajów przybyłych spieszył się oddech, na twarz wystąpił rumieniec, oko żywym blaskiem zapłonęło.

Czardasz ten tak jednego z naszych kolegów rozmarzył, że później gdyśmy się spać na stomie w sali restauracyjnej pokładli i gdy nastąpiła walka o byt, o posłanie, pogrążony w kontemplacji o hrabinie, nie czuł, iż mu sasiędi całą podściółkę z pod prześcieradła wyciągnęli i dopiero nad ranem spostrzegł, iż leżał „na 56 dzdzbach”.

Bardzo chętnie rozszerzałbym się dalej nad tą kwestją, będącą zarówno przyczynek do etnologii węgier, jak i psycho-fizyki ogólnej, oraz jednym z momentów uzupełniających historję wrażeń naszej wycieczki, gdyby nie to, że w Zakopanem, gdzie tyle rzeczy pociąga ku sobie, pisać się nie chce i nie podobna.

Urywam więc ten temat i przechodzę do dalszego ciągu, aby jaknajprędzej skończyć sprawozdanie, które was, poehlebiam sobie, zmęczyło porządniebo

apolois egotiesq serba Bronisław Rejchman.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

W rozkazie p. naczelnika policji warszawskiej czytamy co następuje: „Z powodu panujących od pewnego czasu upałów i możności rozwinięcia się wskutek tego chorób zaraźliwych polecam pp. komisarzom cyrkulacyjnym: 1) zobowiązać właścicieli domów lub zarządzających domami do wywożenia nieczystości z podwórż i śmietników co 8 dni, z miejsc następnych zaś co 3 tygodni; 2) baczyć za pośrednictwem służby policyjnej, aby ustępy i rynsztoki tak podwórzowe jak i uliczne były starannie dezinfektowane nie jeden lecz dwa razy dziennie, rano i wieczór; 3) jaknajsurowiej zabraniać sprzedaży niedojrzałych owoców i jagód na rynkach, targach i ulicach. Osobom pragnącym czynić zapasy na zimę lub przygotowywać konfitury i konserwy dozwolone jest nabywanie niedojrzałych owoców i jagód w ogrodach i sadach owocowych, oraz w owocarniach. Rozporządzenie to wydane zostało na wniosek zarządu lekarskiego miasta Warszawy.

Zarząd drogi warszawsko-wiedeńskiej stosownie do postanowienia rady ma nabyć w krótkim czasie w berlińskiej fabryce Borsiga cztery pasażerskie wagony po 39,250 marek za jeden i sześć wagonów towarowych po 37,950 marek również w berlińskiej fabryce Szwarekopfa; wszystkie te wagony mają być oddane *franco* do Aleksandrowa.

Dn. warsz. donosi, iż sądy pokoju m. Warszawy zostaną zaopatrzone w ogniowatwa kasy dla przechowywania pieniędzy i dokumentów; fundusz na kupno kas ma dostarczyć kasa miejska.

Towarzysz ministra spraw wewnętrznych za twierdził zawarty w testamentie s. p. Ignacego Ciszewskiego, mieszkańca Warszawy, zapis dla domu schronienia sierot gminy ewangelicko-angsburskiej w Warszawie w sumie rs. 3,500 z zachowaniem praw osób trzecich.

— Oho! mamy burzę — rzekł starszek — i to nie lada jaka. Musi to być siurpriza wyłącznie dla pana — dodał z uśmiechem — bo będziesz miał jeszcze jedno silne wrażenie na wyżynach Riegersburgu. Nie każdemu się zdarzy patrzeć na takie widowisko przyrody! Potrwa krótko, ale pohula sobie, jak szalona. Trzeba pozamykać drzwi i bramy, bo gotów nam wicher powrywać reszty starych zawiasów, a szkoda! Była takiego okucia. Dzisiaj już słyszałem nie umia wyrabiać takich *meistersztuków*. Pokażę panu potem naszą studnię w dziedzińcu, która wykuli z żelaza prosty kowal, a na pamiątkę wśród prawdziwej koronki z blachy, umieścił małą podkówkę zamiast podpisu. Byli tacy, co godzin kilka strawili na szukaniu jej okiem i nie znaleźli. Nie bój się pan, nie pozwolę się panu męczyć tak długo — niech no tylko burza ustanie...

A tymczasem, burza rozsiała się z wściekłością, strumienie deszczu wylewając z chmur, pokrywających już całe niebo. Wiatr szumiał i huczał i targał zamkowe mury, jakby chciał zdmuchnąć cały Riegersburg ze skały. W „izbie czarownicy” zrobił się zmrok, że nawet wieszczek niepodobna było rozpoznać w obrazach, tylko oczy Katarzyny Balauf świeciły groźnie i tajemniczo, niby dwa ogniska błyskawic...

Zrozumiałem w tej chwili lepiej, jakim sposobem powstały baśnie o duchach i strachach, o widmach i tajemnicach nocnych starych ruin, zamków i ementarzy.

Kasztelan miał słusność; po półgodzinnym wyciu ochrypiał wicher, szmaty z poszarpanych chmur opa-

— Z powodu prowadzenia robót tramwajowych na Nowym-Swiecie, omnibusy kursujące z placu Krasieńskiego dojeżdżają do ulicy Świętokrzyskiej, ztamtąd zwracają przez tę ulicę, plac Warecki, Szpitalną i Bracką na plac Trzech krzyży.

— Restauracja gmachów Banku polskiego i Towarzystwa kredytowego ziemskiego jest blisko ukończenia; gmachy zyskały na nowej sukience, która dawno im się należała.

— Spalona przed laty dwoma Królikarnia pod Warszawą została pod kierunkiem budowniczego Husa zupełnie odrestaurowana i roboty dobiegły już podobno końca.

— Z teatru i muzyki.

* Z powodu nagłej słabości p. Szymanowskiego, w miejsce „Pozytywnych” w teatrze letnim dano wczoraj cztery jednoaktówki.

* Wł. Mierzwinski śpiewa dziś po raz drugi „Raula w Hugonotach”.

* Dziś w teatrze letnim „Ubogi czy bogaty?” „Kosa i kamień” i „Hans Jurga”.

* Jutro „Król Lear” z B. Ładnowskim, w roli tytułowej.

* Wczoraj w Alhambrze wystawiono czteroktowa komedję p. Michała Wołowskiego p. t. „Genjalni ludzie”, autora granego przed laty na scenie lwowskiej dramatu „Djabel wenecki” i kilku rdatnych powieściowych szkiców.

„Genjalnymi ludźmi” są w komedji p. Wołowskiego: Jan konstruktor „perpetuum mobile”, Barnaba higienista-fizjolog i p. Nitka odradzający za pomocą sportu swoje społeczeństwo.

W pracy tej doniosłej tyle zaniedbują „genjalni ludzie” swoje obowiązki i dają do ruin, grożącej im wyzuciem z ojezystego zagonu.

Pomiędzy nimi przewija się para szczerze zakochanych i druga para walezących ze sobą, lecz w konkluzji obie idące do ołtarza.

Genjalnych ludzi ratuje od upadku stary Korewa, młody od nich genjalny, ale za to poezjiwy i arcy elokwentny szlachcic.

Oto mniej więcej treść rzeczy p. Wołowskiego, która stara się ożywić komizmem lub podnieść (w akcie czwartym) do patetycznego tonu, co zjednało autorowi oklaski i dwukrotne *coram populo* przywołanie...

* Wczoraj w „Belle-vue grano” „Rozbitków” Bliźnińskiego po raz dziesiąty.

* Komedja cieszy się zasłużonem powodzeniem.

— Zawiele kwiatów...

Donato i p. Lucylla doczekają się niebawem pomników w ogródkowej literaturze dramatycznej...

Aż trzy sztuki napisano na ten temat!

I tak: „Donato, magnetyzer”, „Donato i jego naśladowcy” i „Zwolennicy magnetyzmu”...

— Za sportu...

Trzeci dzień wyścigów na torze carskosielskim mniej był od poprzednich pomyślnym dla koni wyścigowych tam przez naszych domowców.

Być może, iż przyczyna tego leżała w terenie o cieplem po deszczu i dającym wielką przewagę rumakom, obdarzonym siłą nad końmi raczem.

W pierwszemu wyścigu drugą do mety dobiegła „Hilda”, należąca do hr. Krasieńskiego, czwartą zaś

długo gdzieś na dalekie góry i lasy, strzepać się po drodze, jak nie pajęczka, deszcz przestał padać i złote słońce, odmłodzone, obmyte, jaśniejsze, uśmiechnęło się znowu do ziemi.

W izbie wieszczek zrobiło się jaśniej, sybille wyjrzały znowu z ciemnych ram, blada twarz czarownicy tylko jakimś smutkiem większym się oblała, i o czy ciemne, duże, pobiegły za nami z portretu ku drzewom z żalosem spojrzeniem...

Kiedym przechodził most wiszący nad głęboką fosą, wygrzebaną podobno w twardym baraku rękoma turek niewolników, pogoda była już w całej naturze; tylko wilgotna, polyskująca skała i ściekające strumyki wody świadczyły o ulewie, a w powietrzu chłód i wilgoć przypominały minioną burzę.

Przez siedm bram i dziedzińców, drogą wijącą się wstok góry, a wykutą w skałę, schodziłem ku osadzie Riegersburga, tworzącą razem z zamkiem jedną całość.

Nad wieczorem wracałem do Gleichenbergu zadumany i rozmarzony, bo zdało mi się, że jakieś niewidzialne duchy chwyciły całą bazaltową piramidę i podstawy, razem z osadą, kościołkiem, siedmioma bramami, razem z całym zamkiem, opasanym fosą i murem, i niosły ją tuż za mną, za moimi plecami, na których czulem przenikliwe spojrzenia dwóch kobliet „złej Lizy” i „ostatniej czarownicy Riegersburgu”, którym niech Pan Bóg grzechy ich wybacz!

Quis.

dopiero była „Carra“ panów Mysyrowicza i Kronenberga, która w jednym z poprzednich wyścigów tak się korzystnie przedstawiła.

W następnym biegu z przeszkodami „Kiejsut“, jak dowodzią niektórzy z obecnych na torze sportsmenów, z winy jeźdźcy tracącego czas przy przeszkodach, stanął trzecim.

W trzecim biegu „Heoba“ hr. Krasieńskiego doszła trzecią, zaś „Sybilla“, pp. Mysyrowicza i Kronenberga wycofała została.

W czwartym wyścigu ruszyli: hr. Krasieńskiego „Girl“, „Christophe“, oraz p. Ursyna Niemcewicza „Lili“.

W biegu tym pierwszą nagrodę zdobył „Christophe“.

== Nowa kolej.

O budowie drogi iwangrodzko-dąbrowskiej otrzymujemy z wiarogodnego źródła następujące szczegóły.

Kierunek pierwotny przez rząd wyznaczony od Olkusa do Dąbrowy może ulec znacznej zmianie. W Dąbrowie, będącej stacją drogi z warszawskowiedeńskiej, dla której nowa droga stanie się linią konkurencyjną, naturalnie trudno będzie urządzić dogodne połączenie z drogami zagranicznymi.

Ażby usunąć tę niedogodność, istnieje zamiar przymknienia z drogą dąbrowską wprost do dróg austriackich i pruskich, i obsłużenia pokładów mineralnych bogactw okolic Dąbrowy całą siecią odnog, budowanych sposobem ekonomicznym.

Ogólne zebranie założycieli resp. akcjonariuszów nowej drogi ma być zwołane na dzień 27 b. m. w Warszawie.

Prezesem komisji rządowej, mającej mieć główny nadzór nad wypracowaniem kierunku drogi i ustaleniem ostatecznych kosztorysów budowy, mianowanym został p. Rydzewski, inspektor dróg żel. w Królestwie Polskim.

Pomocnikami jego zatwierdzeni zostali inżynierowie: Andrejewskij, Benzeman, Maciejowski i Meinhardt.

Chodzą pogłoski, że członkami ze strony innych ministerstw, naznaczeni będą radca tajny Kwist, inżynier górniczy Kepper, generałowie Pfeiffer lub Golewin.

W tych dniach, prawdopodobnie już 15 b. m. udadzą się dla studiów partje inżynierów.

Partyj tych jest 9. Cała linja rozdzielona jest na tyleż oddziałów, a mianowicie:

1) od Kolnšek do Opoczna; 2) od Opoczna do Bzina; 3) od Bzina do Bodzechowa; 4) od Dębina do Radomia; 5) od Radomia do Resowa; 6) od Resowa do Kiele; 7) od Kiele do Gniewonic; 8) od Gniewonic do Wólbromia i 9) od Wólbromia do Dąbrowy.

Każda partja składa się z naczelnika partji, starszego pomocnika i młodszego pomocnika.

Wyliczymy porządkiem oddziałów i starszeństw nazwiska inżynierów:

1) F. Ostafinski, Józ. Ancypa, Maurycy Gotheiner; 2) Ad. Paszkowicz, Bol. Rupniewski, Tom. Piwkowski; 3) Al. Romberg, Wl. Babski, Wl. Fiszer; 4) Kaz. Rzewuski, L. Strokowski, Ant. Spiro; 5) Jan Szymanowski, Wiktor hr. Soltan, Wic. Tomaszewicz; 6) Hip. Kłopotowski, Jan Rawa, Stef. Kłossowski; 7) Ant. Chłodziński, Paw. Fliederbaum, Fel. Sagatowski; 8) R. Czarnota-Bojarski, F. Wagner, K. Złasnowski; 9) Ed. Białobrzski, Kaz. Ostromęcki i H. Hirschsohn.

== Dlaczego mięso nie staniało?

Jeden z naszych prenumeratorów nadsyła nam następujące wyjaśnienie, dlaczego mięso nie staniało w Warszawie, pomimo, że woły są tańsze.

„Podobno powstaje to ztąd, pisze korespondent, że handlarze przybywające woły na targi zakupują hurttem, zamykają je następnie u siebie i na targ dostarczają zaledwie po kilka lub kilkanaście sztuk naraz.

Tym sposobem pomimo znacznej podaży ze strony kupców rozyjskich w Warszawie trwa symulacyjna mała dostawa i kupey odstępują rzeźnikom warszawskim woły po cenach dowolnie przez nich nałożonych.

Nieprawdopodobne, a jednak pono prawdziwe... Warto, aby tą sprawą się zajęto i wyświetlono ją ostatecznie.

== Wina owocowe.

W obecnym niezwykle urodzajnym roku na owoce „Gospodyni wiejska i miejska“ zachęca do wyrobu win z naszych rodzimych owoców i jagód, a zarazem podaje dokładne przepisy przyprawiania tego rodzaju napojów mało u nas znanych.

Biorąc na uwagę, iż wina owocowe wyrabiane są w znacznej ilości nawet w tych krajach gdzie nie zbywa na winogronach, jak np. we Francji — niewątpliwem jest, że produkcja taka tem właściwszą jest u nas i przedstawia praktyczne i pożyteczne użytkowanie owoców, szczególnie w latach obfitego urodzaju.

== Pod adresem władzy policyjnej.

Wywóz nieczystości z miasta Warszawy dozwolony jest za powązkowskie rogatki.

Wskutek tego zdarza się bardzo często, że kondukt pogrzebowy dażący ku miejscu wiecznego zmarłych spoczynku w ciasnej stosunkowo ulicy Powązkowskiej spotyka i mija aparaty Bergera, co bardzo przykre sprawia wrażenie.

Wszakże do miejscowości za rogatkami powązkowskimi wiele innych dróg prowadzi?

Należałoby zdaniem naszym wyznaczyć którą z pomiędzy tych dróg dla owych aparatów i w ten sposób uchronić pogrzeby od tych niemiłych spotkań...

== Zbytek energii.

Energia jest cenną zaletą — byleby objawiała się tam gdzie należy i w sposób właściwy...

Zachodzi pytanie, czy tym warunkom odpowiadała energia, jaką okazał w dniu wczorajszym jeden z panów stójkowych, który powagą pięści przekonywał dziesięcioletniego chłopczykę roznoszącego w pudełku zapalki do sprzedania, że mu nie wolno zajmować się tym handlem?

Fakt ten zdarzył się przy bramie ogrodu Saskiego od ulicy Królewskiej.

Numer p. stójkowego i adres pobitego chłopca znajdują się w naszej redakcji.

== Umarł z głodu...

Echo opowiada we wczorajszym numerze historję dwudziestodwuletniego młodzieńca, który umarł z głodu...

Pobierał płacy 25 rs. miesięcznie, z czego stracono mu na amortyzację długu w kasie oszczędności 11 rs. 80 kop.

Za mieszkanie płacił 4 rs., za usługę 50 kop.; pozostawało mu na życie 8 rs. 70 kop. miesięcznie, czyli dziennie 29 kop.

Z tego trzeba się było ubrać, ogrzać w zimie i żywić.

A choroba?

Chłopak radził jak mógł; ubierał się bardzo skromnie, lecz porządnie, skąpiąc sobie na posiłek — i żywił się... bułkami.

Cztery dwugroszowe bułki były jego dziennym pożywieniem: dwie na rano, dwie wieczorem.

Czasem pod koniec miesiąca, gdy były jakie oszczędności w jego kasie, jadł sldkę mięsa.

W biurze pracował po sześć godzin; na pracę po za biurem sił nie starczyło; nie miał przeto nic prócz owych nie całych dziewięciu rubli i nikił powoli...

Lampka zagasła... koledzy zrobili składkę, rzucili garść ziemi na świeżą mogiłę — i poszli do domu.

Nikt nie był winien jego śmierci, chyba... chyba... Bóg raczy wiedzieć!

A jednak, pyta Echo nieśmiało, czy społeczeństwo nigdy się nad tem głębiej nie zastanowi?

== Echa z prowincji.

* W sprawie założenia w Lublinie towarzystwa kredytowego miejskiego, zawiązania towarzystwa wzajemnego kredytu i otwarcia gimnazjum realnego, czynią się obecnie, jak donosi „Gub. lub.“, właściwe projekta i takowe przedstawione będą władzy.

Sprawa zamiany kwaterek w naturze na opłatę pieniężną znajduje się już pod decyzją władzy.

Również powstała tam myśl założenia resursy kupieckiej.

* Z pod Józefowa nad Wisłą donoszą „Gaz. lub.“, iż zima tam już są w polowie.

Rolnicy cieszą się obfitym i pogodnym aż dotąd sprzętem, ale ceny zboża spadły przerażająco; na zimową odstawę ofiarują dziś spekulanci małowartościowi rs. 8 za parę, t. j. korzec żyta i korzec pszenicy, zaś za odstawę do 15 września za parę rs. 9.

Jeczmiń stosunkowo lepiej płacą, gdyż po rs. 4 na zimową odstawę.

Omlotów tak mało dotychczas dopelniono, że o rezultacie plonów jeszcze nie można donieść.

* Mieszkańcy Turka ofiarują cztery puste place miejskie pod budowę szpitala św. Pawła.

Odpowiednie podanie do władzy o zezwolenie zostało wystosowane.

* Wkrótce ma być zatwierdzoną, usława kasy pożyczkowej w Sieradzu, na założenie której b. geometra Dąbrowski zapisał 2,400 rs.

* W Warce asygnowano z kapitału remanentowego miasta 1070 rs. na zakupienie sikawki i reparację narzędzi ogniowych miejscowej straży ochotniczej.

* Mieszkańcy Ozorkowa, pow. łeczyckim, wystąpili z podaniem do rządu gubernjalnego o utworzenie posady felczera miejskiego.

== Przemysłnictwo.

W powiecie wielunskim przemysłnictwo kwitnie w najlepsze.

Okoliczni włościanie całymi bandami przenoszą towary, a przedewszystkiem okowitę.

Za garncem za granicą płać oni od 2—2½ marek,

a sprzedawszy ją tutaj zarabiają prawie grosz na groszu, wliczając w to i kurs pieniędzy.

Straż pograniczna i ziemska nie mało ma do czynienia, przemysłnicy bowiem są nadzwyczaj śmieli, uzbrojeni i włóczą się całymi bandami; codziennie prawie dochodzi do starć i bitew.

W tych dniach niedaleko wsi Kuźnica-Grabowska banda przemysłników z kilkudziesięciu ludzi złożoną, broniąc towarów swoich, ciężko raniła 2 strażników ziemskich; jeden zmarł w drodze do szpitala, drugiemu również zagraża niebezpieczeństwo utraty życia.

== Pożar Brześcia.

W nocy z dnia 9 na 10 b. m., o godzinie wpół do pierwszej, wybuchnął groźny pożar w Brześciu Litewskim.

Ogień wszczął się w dzielnicy miasta żydowskiej.

Silny wiatr przyszedł w pomoc szalejącemu żywiołowi.

W jednej chwili płomienie ogarnęły dwie dzielnice.

Na ratunek pośpieszyły straże ogniowa miejscowa, forteczna i kolejowa.

Ratunek jednak był nader utrudniony, brak zupełny wody, po którą jeżdżono aż do rzeki, położonej daleko i wiatr — były głównymi przeszkodami.

Pożar trwał całą noc i dzień wczorajszy; dopiero po południu ogień zdołano ugasić.

Spaliło się przeszło 200 domów, między niemi kilkanaście murowanych.

Zgorzał hotel grodzieński, w którym mieściło się biuro telegrafu; przyrządy i część przynależności uratowano.

Najlepsze sklepy uległy zniszczeniu.

Straty olbrzymie.

Pożar powstał podobno z podpalenia; złoczyńcy podobno schwymano.

Dalszych szczegółów brak.

Wiadomość tę otrzymaliśmy wczoraj wieczorem — dzisiejszy „Kurjer por.“ potwierdza ją w zupełności.

== Pożary.

W nocy z dnia 8 na 9 b. m. wybuchnął pożar w Łodzi, w fabryce p. Kröniga.

Natychmiastowe przybycie straży ogniowej zapobiegło grożącemu nieszczęściu.

Spaliła się tylko suszarnia.

Straty nieznaczące.

Tejże nocy we wsi Nieporęt pod Warszawą spaliła się cała osada włościańska, złożona z 2-oh stodół, do połowy napelnionych zbożem, obory i stajni.

Straty wynoszą około 3,000 rs.

Podczas burzy w dniu 2 b. m. spalił się od piórna cały folwark „Dziorków“, należący do dóbr Raju, w lubelskiem.

W Woli Rawotowskiej również piorun spalił stodołę, napelnioną zbożem.

== Wypadki.

* Na Gnojnej, przy oczyszczaniu miejsca ustępowego znaleziono w nieczystościach zwłoki dziecka.

W chwili śmierci nieszczęśliwe dziecko liczyć mogło około 8 miesięcy życia i migać niezdolnym.

Trup był już prawie całkiem zepsuty.

Sledztwo zarządzone.

* Na targu, za Żelazną bramą, wyróbnik idący z ciężarem potrafił przechodzącą Teklę N., która w padła i potłukła się mocno, odniosszy ciężką ranę w głowę.

* Pod nr 21 przy ulicy Śliskiej, dwóch handlarzy, Judka T. i Mayer G., pobili się.

Pierwszy zadał drugiemu kilka ran w głowę od underzeń palki.

* Powożący omnibusem na rogu Senatorskiej i Bieleńskiej najechał na Franciszka P., który uderzony dyszlem, upadł na bruk.

Kola omnibusu przeszły mu przez prawą nogę.

* Na Dzielnej pod nr 32, w mieszkaniu Rajgi T., zapalili się w kominie sadze.

Ogień bez dalszych następstw ugaszono.

* Kradzieże.

Podjęrzanej osobistości policja odebrała rozmaite przedmioty, prawdopodobnie z kradzieży pochodzące.

Były tam papiery, koszyk z drutu z drobną monetą miedzianą i srebrną, a także 16 paczek dziesięciogroszówek po 3 rs. paczka, dwie łyżki stołowe srebrne i t. d.

Sledztwo dla wykrycia właściciela zarządzone.

P. Maciejowi G., kupcowi chwilowo w Warszawie przebywającemu, skradziono w domu nr 3 przy ulicy Freta pugilares, w którym znajdowało się 800 rs. gotówka i 2,600 rs. weksłami.

Złodzieja podobno schwymano, lecz pieniędzy nie odnaleziono.

Z mieszkania p. Józefa N., na Lesznie, pod nr 25,

skradziono rozmaite przedmioty, bieliznę, garderobę i kufer podróżny wypakowany.

Wartość skradzionych rzeczy poszkodowany oznacza na 400 rs.

= Także wydawnictwo.

W Paryżu zaczął wychodzić dziennik dla smakoszy.

Tytuł tej nowej publikacji: *Journal des Gourmets*.

= Dochody autorów.

Dwieście przedstawień w paryskim teatrze Palais Royal komedji pp. Sarodou i Najac p. t. *Divogonsl* przyniosło kasie teatru 935,177 fr., to jest średnio po 4676 fr. na każdy wieczór.

Ponieważ autorowie otrzymują jako wynagrodzenie 12% od dochodu brutto, przeto szczęśliwi autorowie tej sztuki zarobili przez trzy miesiące i dzień dni po 56,110 fr., czyli, że autor, którego sztuka ma powodzenie, jeżeli ją sam napisał, może mieć rocznego dochodu od 3 do 400,000 fr., to jest więcej, niż wynosi płaca sześciu ministrów.

= Straszny obraz.

Podczas pożaru, który w tych dniach zniszczył fabrykę spirytusu w Temeszwarze, jedną z największych na Węgrzech, wspaniałą przedstawiały widok olbrzymie strugi ognia błękitnawego, kiedy z magazynów, które już się ocalić nie dały, spuszczono wszystkich zapas spirytusu otwartym kanałem do rzeki.

Spirytus palił się nie tylko wzdłuż całego kanału, ale nawet jeszcze narzęce, gdyż jako lżejszy od wody utrzymywał się ciągle na jej powierzchni.

Kilka bardzo silnych eksplozji zdarzyło się także podczas tego pożaru, szczęściem jednak nikt nie został przy tem uszkodzony.

Okropna też była chwila, kiedy ze stajni wypuszczano naraz 2000 wołów, stojących na braze i zwierzęta te w dzikim popłochu rzuciły się w tłumy rąbiących...

= Spadek po zebniku.

W miejscowości Herisau w Szwajcarii zmarł w tych dniach zebnik, po którym pozostałość stanowi jedyne w swoim rodzaju muzeum.

Pozostałość ta, sądownie oceniona na 15,000 franków, składała się z następujących przedmiotów: 30 worów zeschłej skórki z chleba, 20 worów cukru w kawalkach, maki, grochu i bobu, 200 paczek rozmaitej monety zdawkowej wszystkich prawie krajów i niezliczona ilość książeczek nabożnych, których sprzedaż i wymiana trudnił się zmarły.

Garderoba zebnika składa się z 50 par starych pantalonów, 30 surdutów, 90 koszul, 8 palotów, 40 par pończoch, 53 par butów i trzewików, oraz ze 150 chustek do nosa.

Nadto w dużej skrzyni znaleziono 30 noży, 11 par nożycek i 26 portmonetek, które zawierały w sobie rozmaite papiery wartościowe w sumie 11,000 franków.

= Na wyjeździe.

Jakto! wyjeżdżasz do kąpiel morskich i nie zabierasz z sobą żony?

— Widzisz, ja szukam przedewszystkiem spokoju...

= Rod gielda.

Dwóch agentów wszczęło sprzeczkę...

Obelgi posypały się gradem.

— Wielka mi figura! awanturnik bankrutujący trzeci raz.

— Czegóż to dowodzi? że wzbudzam zaufanie w mych wierzycielach!

= Barometr.

Jak tam wskazuje barometr? — zapytał pewien jegomość swego sąsiada, podczas ulewnej deszczu.

— Barometr idzie w górę — odrzekł sąsiad.

— A diabli z tego, kiedy deszcz idzie na dół!

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*:

J. S. rs. 200 dla rozdzielania pogorzelcom Królestwa Polskiego według uznania redakcji, W. D. w dzień imienia męża s. p. Hipolita rs. 1 dla najbliższych.

— Mieszkańcy letnich mieszkań p. reagenta Kiernowskiego, w Płudach, składają zebrane na zabawie w d. 7 sierpnia odbytej: na pomnik Mickiewicza rs. 6 i na wpis dla ucznia gimnazjum rs. 7 kop. 50.

— Złożone tytułem kary przez jedną ze starożytnych pasażerek, która w wagonie drogi żelaznej bez względu na współpodróżnych czesała głowę kop. 50.

Nezapomnijcie!

— Za duszę s. p. Juljanny z Zabokrzeckich **Kozuchów** skiej, wdowy po obywatelu ziemskim, zmarłej w 80 roku życia, w dniu 18 z. m. u syna swego w wsi Kamostka, oraz za duszę zięcia jej s. p. Eugenjusza **Dunin**, urzędnika T. K. Z. odbędzie się wotywa w kościele św. Karola Boro-

meusza przy ulicy Chłodnej, w dniu 12 b. m., w piątek, o godzinie 9-tej zrana, na którą pozostałe córki, wnuki i prawnuki zmarłej, oraz żona, córka i wnuki s. p. Eugenjusza zapraszają uprzejmie krewnych, kolegów i przyjaciół.

— Jutro, dnia 12-go sierpnia r. b., jako w ósmą bolesną rocznicę śmierci s. p. Marcelego **Kasprzyckiego**, doktora medycyny, odbędzie się za spój jego duszy żałobna wotywa w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie 9-tej zrana, na którą w ciężkim smutku pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłego.

— W dniu jutrzejszym, w piątek, o godzinie 9-tej zrana, w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskim-Przedmieściu, odbędzie się nabożeństwo za duszę s. p. Teofila **Babińskiego**, b. urzędnika dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, na które pozostała rodzina zaprasza. — 20063

— W piątek, dnia 12 b. m., jako w drugą smutną rocznicę śmierci s. p. Leona **Cieslewskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spój jego duszy, o godzinie 10-tej zrana, w kościele św. Józefa na Krakowskim-Przedmieściu, obok skweru, na które pozostała żona i córka zaprasza krewnych i przyjaciół. — 20016

— W kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskim-Przedmieściu, o godzinie 9-tej zrana, w piątek, odprawiona będzie wotywa żałobna za spój duszy s. p. Ignacego **Karpińskiego**, b. urzędnika pocztowego, na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. — 19991

— W dniu jutrzejszym, dnia 12 sierpnia, jako w dziewiątą rocznicę śmierci s. p. Marjanny z Duchanowskich **Michałowskiej**, odbędzie się żałobna wotywa w kościele św. Anny na Krakowskim-Przedmieściu, o godzinie 10-tej zrana, na którą pozostały mąż wraz z dziećmi zapraszają przyjaciół i znajomych. — 20067

— W sobotę, dnia 13 b. m., odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę s. p. Wincentego i Teodozji z Luboradzkiej małżonków **Szczepańskich**, w kościele św. Krzyża, o godzinie 9-tej zrana, na które zaprasza się krewnych i znajomych. — 20058

— W dniu 13 sierpnia, w sobotę, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci s. p. Franciszka Ksawerego **Boenisch**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, o godzinie 10-tej zrana, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych oraz znajomych. — 20053

— Dnia 13 b. m., w kościele Opieki św. Józefa, wprost ulicy Królewskiej, o godzinie 9-tej zrana, odbędzie się wotywa żałobna za duszę s. p. Zuzanny z Łokoczów **Mierzejewskiej**, na którą pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych. — 20039

— W sobotę, dnia 13 b. m., jako w rocznicę śmierci s. p. Jana **Bukatego**, odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie 10-tej zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół. — 20078

— Dnia 25 b. m., jako w dniu imienia s. p. Ludwika **Kozutkiego**, b. junkra lejbgwardji huzarów wojsk cesarsko-niemieckich, o godzinie 10-tej zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za jego duszę, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała matka zaprasza. — 19971

— W dniu 9 b. m. i r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami na drogę wieczności, s. p. Tekla ze Staszewskich **Marczewska**, przeżywszy lat 70. Pograżony w głębokim smutku mąż wraz z dziećmi zaprasza przyjaciół, krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 12 b. m., w piątek, o godzinie 6-tej po południu, z kaplicy przy kościele Narodzenia N. Marii Panny na Lesznie, na ementarz powązkowski, odbyć się mając. — 20018

— S. p. Natalia z Kossakowskich **Polińska**, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności. Pozostały mąż wraz z matką i siostrami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo za spój duszy zmarłej, odbyć się mając w dniu 12 sierpnia, w piątek, o godzinie 11-tej zrana, w kościele Narodzenia N. Marii Panny na Lesznie i na wyprowadzenie zwłok na ementarz powązkowski w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 4-tej po południu. — 20017

— S. p. Antoni **Niemyski**, przeżywszy lat 31, po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, przeniosł się do wieczności. Pograżony w smutku siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo dnia 12-go w piątek, o godzinie 10-tej zrana, w kościele Narodzenia N. Marii Panny na Lesznie, odbyć się mając, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie 4-tej po południu, na ementarz powązkowski. — 20069

— B. p. Józef **Natanson**, wspólnik domu bankierskiego, zmarł dnia 10 sierpnia w Wilhelmsowie, w wieku lat 58. Zwłoki sprowadzone będą do Warszawy i o dniu pogrzebu ogłoszonym będzie. — 20092

Petersburg, 11-go sierpnia.

Wczoraj rano Najjaśniejszy Pan raczył być w Kraśnem Siole na manewrach artylerji, — wieczorem zaś na manewrach bataljonów piechoty.

Na onegdajszej paradzie był także obecnym minister spraw wewnętrznych hr. Ignatjew.

Petersburg 11-go sierpnia.

Dzisiejsze dzienniki donoszą, że sprawa generała Mrowińskiego, b. technika prefektury m. Petersburga, oskarżonego o niedbałe dopełnienie rewizji sklepu Kobyzewa na ulicy M. Sadowej, odbędzie się w październiku r. b. w petersburskiej izbie sądowej.

Obrońcą podsądnego ma być Włodzimierz Spasowicz.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

— **Paryż 9-go sierpnia.** — Dwa wakujące kapelusze kardynałskie przypaść mają arcybiskupom Algeru i Cambrai.

— **Paryż 9-go sierpnia.** — Rząd jest zdecydowany wytoczyć proces arcybiskupowi Guibert, jeśli ten nie przestanie dalszych rokowań z obcymi mocarstwami.

— **Paryż 9-go sierpnia.** — Najnowsza poczta z Senegalu potwierdza wiadomość o ukazaniu się tam żółtej febrji.

— **Paryż 9-go sierpnia.** — Według nadesłanych tu z Tripolis wiadomości, Spahi Amar Ben Hania, który zdołał uciec losu misji Flattersa, zeznał, iż gubernator turecki w Ghadames jest współwinnym w wymordowaniu a nawet uczestniczył w podziale łupów.

— **Tulon 9-go sierpnia.** — Tutejsi piekarze zawiesili nagle swoje roboty; mer prosił prefekta morskiego o 60 ludzi, którzy mają piec chleb na jutro.

— **Rzym 9-go sierpnia.** — Ojciec św. Leon XIII jest ciągle cierpiący; w kołach religijnych zapewniają, iż papież odbędzie konsystorz kardynałski, i że prawdopodobnie przy tej sposobności dwa kapelusze kardynałskie, wakuje po śmierci Pie i Digny, dane będą Francji.

— **Corfu 9-go sierpnia.** — Komendant twierdzy Arta w porozumieniu z dowódcą greckiej armji okupacyjnej zezwolił na prośbę tureckich notablów, aby w czasie trwania całego Ramadanu dawano codziennie po dwa strzały działowe z zamku.

— **Metz 9-go sierpnia.** — Rezultat wyborów municypalnych w Metz jest następujący: weszło do rady 27 francuzów i pięciu Niemców.

— **Monachjum 9-go sierpnia.** — Król Kalakaua przybył tu dziś rano o godzinie dziewiątej z Wiednia i po krótkim pobycie odjechał do Paryża.

— **Berlin 9-go sierpnia.** — W zachodnich Prusach trwają agitacje przeciw żydom. W Konitz zaszły nieporządki. Brali w nich podobno udział głównie uczniowie gimnazjalni.

— **Berlin 9-go sierpnia.** — *Kreuzzeitung* donosi, iż choroba cesarzowej datuje od roku 1865, i że już przed trzema laty wymagała dokonania operacji.

— **Karlsbad 9-go sierpnia.** — Do dnia 6-go b. m. bawiło tutaj 15,724 partyj, liczących 21,016 osób.

— **Bregenz 9-go sierpnia.** — Cesarz Franciszek Józef udał się dziś rano o godzinie dziewiątej osobnym parowcem na wyspę Mainau, dla odwiedzenia wielkiego księcia badenckiego. W południe cesarz pojedzie do Friedrichshafen, gdzie zje obiad u króla wirttemberskiego a po południu odwiedzi księcia bawarskiego Ludwika w willi Amsee pod Lindau. Wieczorem monarcha austriacki powróci tutaj.

— **Wiedeń 9-go sierpnia.** — *Fremdenblatt* z okazji ostatniego spotkania się cesarza niemieckiego z austriackim przypomina, iż obaj monarchowie zjechali się naprzód 6-go września 1872 w Berlinie, 17-go października 1873 w Wiedniu, 14-go lipca 1874 w Ischl, 15-go lipca 1875 w Ischl, 19-go lipca 1876 w Salzburgu, 8-go sierpnia 1877 w Ischl, 7-go 1878 w Cieplicach, 9-go sierpnia 1879 w Gasteinie i 10-go sierpnia 1880 w Ischl; ostatnie spotkanie jest zatem dziesiąte z kolei.

— **Celowiec 9-go sierpnia.** — Gwałtowna burza z gradem nawiedziła dolinę Jaun, mianowicie Bleisburg. Szkody wielkie. Pola i ogrody zniszczone.

— **Sofja 8-go sierpnia.** — Rząd bułgarski polecił przeprowadzić pilne przedwstępne studja w sprawie kolei żelaznych.

— **Ateń 9-go sierpnia.** — Grecki bank narodowy wystąpił z swoimi dyrektorów do Volo, aby tam pozbierać odpowiednie przygotowania do założenia filji; podobna filja ma też powstać i w Larysie.

— **Nowy Jork 8-go sierpnia.** — W Chicago odbyło się kilka meetingów stronnictwa nacjonalistów irlandzkich. Brali w nich udział delegaci Dublina, Glasgow, Corka, oraz delegaci z Anglii. Zaproponowano tam zwołanie konwencji irlandzkiej, złożonej z delegatów wszystkich części świata dla podtrzymania sprawy niepodległości Irlandji.

Przegląd polityczny.

Nominacja prałata strasburskiego dra Koruma na biskupa trewirskiego, wedle półurzędowych wiadomości z Rzymu, miała już nastąpić. a nawet na sobotę zapowiadają z tegoż samego źródła konsekrację nowego biskupa. W ten sposób uczynił ks. Bismarek krok stanowczy na drodze pojednania z Rzymem, który wyklucza wszelkie wątpliwości o dalszym kierunku polityki kościelnej kancelarza. *Germania* z właściwą sobie przezornością i temu rzeczywistemu tryumfowi katolickiej partji w Niemczech usiłuje nienadawać tak wysokiego znaczenia, iżby stronnictwo jej, wobec tak jawnego zbliżenia się ku jego widokom i celom ks. Bismarcka, wystąpić miało z dzisiejszego stanowiska, pełnego rezerwy i chłodu. Natomiast zamysłają katolicy niemieccy urządzać w pierwszej połowie września wielką manifestację swej siły. Urządzają oni w Bonn zgromadzenie kółlików nadreńskich, połączone z wielkimi regatami na Renie, do których każde z większych miast Westfalii

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego.“

Wiedeń 10-go sierpnia.

Według niektórych dzienników futejszych, zjazd cesarzów Wilhelma i Franciszka Józefa w Gasteinie miał na celu porozumienie się co do ofiarowania wielkiemu księciu badenkiemu tytułu króla.

i innych prowincji nadreńskich, dostarczyć ma po jednej ozdobnej łodzi, opatrzonej we flagę rzeczoności miasta. Chodzi tu przede wszystkim o uwidocznienie siły i zjednoczenia katolików niemieckich w zachodnich prowincjach Niemiec, jako przeciw demonstrację zeszłorocznej uroczystości poświęcenia tunc kołńskiego, która nosiła charakter aktu państwowego, wymierzonego przeciwko „zmonopolizowaniu” religji przez duchowieństwo katolickie.

Podróż Gambetty do Tours i Chateaudun tak zniechęciła trybuna oportunistów republikańskiego, iż nie zamierza on już powtórnie wyjeżdżać na prowincję przed wyborami, klęskę moralną i oratorską, jaką poniósł w Tours, pragnie powetować sobie w samym Paryżu, a mianowicie na zgromadzeniu wyborców w Belleville'u, które urządza w kolosalnych rozmiarach. W rzeczonym okręgu stronnictwo radykalne przeciwstawia mu pp. Lacroix i Tony Revillon. Otóż Gambetta postanowił zaprosić obu tych przeciwników swoich na zgromadzenie przez siebie i ze stronników swoich złożone, aby tamże stoczyć z nimi walkę i zetrzeć na miazgę.

Temps ogłosił w tych dniach nader zajmującą korespondencję z południowego Oranu, opartą na doniesieniach niejakiego Basz-agi, który dostarczał dotąd władzom francuskim zawsze bardzo dobrych i wiarogodnych informacji o wicherzeniach tamtejszych powstańców. Basz aga donosi, iż do Algieru wybiera się syn legendowego bohatera algierskiego Abd-el Kadera, Ben-Acer, z zamiarem postawienia

swejej osoby na świeczniku narodowej sprawy arabów mahometańskich i ujęcia steru powstania w swoje ręce. Bu-Amema bowiem utracił popularność i siłę, tak iż niema już widoków, aby nadal oddziaływać mógł w pożądanym duchu na arabów urok jego „świętego” imienia. Chodzi jeszcze tylko o to, aby doprowadzić do pojednania dwóch najpotężniejszych przywódców miejscowych plemion Si Slimana i Kad-dara-Ben Hamzę, którzy oddawna żyją w rozterce i tem samem paraliżują rozwinięcie się skutecznej akcji powstańczej. Jeżeli uda się obu tym naczelnikom potężnego plemienia Sidi-Uied Szeików pojednać, natenczas cały południowy Oran zapłonie pożogą buntu, a od północy poda im rękę Ben-Acer, otoczony urokiem pochodzenia od wielkiego Abd-el-Kadera. Jeżeli dzisiejsze wiadomości Basz-Agi są prawdziwe, natenczas z natchnieniem oczekiwać wypada z nadejściem pory chłodniejszej nowego, o wiele groźniejszego wybuchu powstania, przeciw któremu rozwiązać będzie potrzeba nie tylko znaczniejsze o wiele, niż dotychczas siły zbrojne, ale i niemalo sprytu sprytu dyplomatycznego. Czy do wymagań tej roli podwójnej dyplomaty i strategika dorósti dzisiejszy naczelnik francuskich sił zbrojnych w Algierze, jen. Saussier, rychła przyszłość okaże.

Telegramy.

(Agencji telegraficznej Rudolfa Okreta.)

Paryż 10-go. — Prezes ministrów Jules Ferry miał mowę na bankiecie w Raon l'Etape, Ferry głównie podnosił spokojny charakter teraźniejszych wyborów

i wyraził przekonanie, że z nich wyjdzie zwycięstwo umiarkowania i jedności między partjami republikańskimi.

Gambetta będzie w Belleville dwa razy przemawiał. Dnia 12-go b. m. zda sprawę ze swych czynności poselskich, a dnia 16-go wypowie mowę kandydaacką.

Rzym 10-go. — W niedzielę odbędzie się w Genoi meeting w sprawie ustawy gwarancyjnej, Osservatore romano skonfiskowany został za artykuł o meetingu rzymskim.

Rzym 10-go. — Hr. Robilant nadesłał wprost do króla Humberta sprawozdanie o spotkaniu cesarza w Gasteinie. Wnoszą ztąd, że zjazd miał także polityczne znaczenie.

Londyn 10-go. — Izba gmin obradowała nad poprawkami, poczynionymi w bilu irlandzkim przez lordów. Niektóre poprawki pomniejszych przyjęto, inne, więcej zmieniające treść bilu, odrzucono. Rząd popierany był we wnioskach swoich przez znaczną większość, pomimo oporu opozycji, irlandczyków i radykalnych, którzy jednak zostawali zawsze w mniejszości. Rozprawy odroczone do dnia następnego.

Berlin 10-go. — Cesarz Wilhelm powrócił dziś do rezydencji w Poczdamie i po krótkim wypoczynku wradził się do Babelsberga.

Konstantynopol 10-go. — Bezpośrednio konwencja grecko-turecka została dziś ratyfikowana.

Dr Kohn wrócił z zagranicy. Miodowa nr 15. — 19658

Teatr Wielki.

Dziś: „Hugonoci”.

Teatr Letni.

Dziś: „Ubogi czy bogaty?” „Trafia kosa na kamień” i „Hans Jurga”.

Jutro: „Król Lear”.

Wystawa Stała

Sztuk i starożytności,

z dniem 31 Lipca 1881 r. zostanie przeniesiona na róg Królewskiej i Saskiego Placu Nr 4 lit. A i otwarta codziennie dla Publiczności od godz. 10-tej rano do 6-tej po południu, na Wystawę świeżo przybyły dwa Obrazy Matejki, A. Gerymskiego, Kossaka i innych znakomych artystów, jak również wiele artystycznych i archeologicznych przedmiotów.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISSOWY

pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa Nr 11.

1) Przyjmuje na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytację wszelkie ruchomości: meble, dywany, futra, ubrania, lustra, biżuterję, rzeczy sztuki, ekwipaż, instrumenta muzyczne i t. p.
2) Na zlecenie kupuje i sprzedaje wył. wymienione przedmioty, jakoteż wyroby i towary od fabrykantów i kupców.
3) Wymienia meble. Zapas nowych i używanych wielki na składzie.
Otwarta codziennie od godziny 9-tej do 7-mej wieczorem. W święta od 12-3. k5216

Z powodu rozsiewanych pogłosek, iż nie jestem w możności uiszczenia się z ciążnych na mnie długów, zmuszonym się widzę oznajmić głośno, iż nie tylko żadnej wypłaty dotychczas nikomu nie odmówiłem, ale nadto proszę panów, tak niebacznie rozsiewających myślnie wieści, aby raczyli, jeżeli który zbrojnym jest w jaki przeciwko mnie dowód, zgłosić się do mnie, a w takim razie oświadczam gotowość natychmiastowego uiszczenia się po nim nienależnie jeszcze nawet terminu. Sądząc że oświadczenie to moje, posłuży za najlepszy dowód, prawdy słów moich.

Uprowadzam zarazem panów, szanujących moje nazwisko, iż jeżeli na przyszłość w sumieniu własnym nie znajdę hamulca, nieomieszkam korzystać z opieki prawa w obronie uczciwości mego imienia, co za najdroższy skarb swój uważam.

J. Modzelewski.

Właściciel Składu Sukna, kurtów i garderoby Męskiej, w gmachu Teatru Wielkiego Nr 476a. 20052k

Do sprzedania:

Fortepian niewielki za niską cenę, oraz Zardianka do kwiatów z galerijką metalową.

Kwiatów 30 doniczek różnych, Niektóre sprzęty domowe i meble. Gazety codzienne i ilustrowane z kilku lat całe komplety i

Ateneum, cały komplet do dzisiaj. Ulica Kapitulna Nr 4, stróż Michał wskazuje, do godziny 9-tej zrana codziennie, w święta do godziny 12-tej w południe widzieć można. 19910k

Wielki Wybór

OBIC PAPIEROWYCH

Najtaniej

polecają A. LUBELSKI i S-ka,

ulica MIODOWA Nr 15.

k-17741

KANTOR

Włodzimierska 11a.

KANTOR

Włodzimierska 11a.

Warszawskie Przedsiębiorstwo Asfaltowe i Fabryka Tektur

Poleca Tekturę asfaltową, Paski tekturowe, Lak asfaltowy do pokrycia dachów, Asfalt włoski, rodzimy, nadmienając, że wyższość materiałów asfaltowych używanych przez firmę, a mianowicie nad asfaltem z kopalni Limmer, tyle u nas rozpowszechnionym, sprawdzoną została doświadczoniami urzędowymi, wykonanymi na żądanie Magistratu m. Warszawy, w pracowni chemicznej Uniwersytetu Warszawskiego, według najnowszej metody francuskiej. k-16562



Są do sprzedania DWA FORTEPIANY palisandrowe o 7-miu oktawach, z najcenniejszych fabryk oraz skrzypce. — Wiadomość Miodowa Nr 3, dom Grabowskiego, mieszk. 17. 20050k

Ważna Wiadomość!

Fabryka Maszyn

specjalna, w branży niemającej konkurencji w kraju, będąca w pełnym rozwoju, wraz z najlepszymi narzędziami i maszynami pomocniczymi, z powodu śmierci właściciela tejże, jest do sprzedania zaraz z wolnej ręki, na przystępnych warunkach, z zaliczeniem 40,000 rs. lub też żydany jest dla tejże fabryki zdolny współnik. — Łaska we oferty pod lit. G. G. G. przyjmuje Warszawa Agentura Ogłoszeń, Senatorska Nr 22. k20034

Jan Danielewicz

udziela lekcji Buchalterji, w kierunku kupieckim, fabrycznym i agronomicznym. Zgłaszających się przyjmuje między 8-9 rano, i od 3-4 po południu. — Niecała Nr 10, mieszkania Nr 7. 20026k

600 OWIEC

poprawnych, waina r. b. 90. Tal. Cett. zdrowych do sprzedania. — Wiadomość: Dr Kobylński Świętokrzyska 21, lub Ossowiec od Grodziska 5 wiorst. 20037k

Z upoważnienia Władzy Naukowej z początkiem roku szkolnego 1881/2 otwieram I-klasowy zakład naukowy żeński. Zapis uczennic rozpocznie się z dniem 5 (17) Sierpnia, kurs nauk zaś 1-go Września (20 Sierpnia). O czym mam zaszczyt osoby interesowane uwiadomić.

Helena Biełozierska.

Ulica Wspólna Nr 34B drugi dom od Marszałkowskiej. 19687k

Sklepy, mieszkania rodzinne oraz kawalerskie,

do wynajęcia ze wszelkimi wygodami, pierwszy dom za Nowo-Zielną (Zielna Nr 31). 19642k

Ubezpieczenia ogniowe 20048k

wszelkiego rodzaju ruchomości i nieruchomości, jako to: domów, fabryk, magazynów, towarów, mebli i t. p. do fawaryzacji „Kossia” rozporządzającego kapitałem zakładowym pełnowpłaconym 4,000,000 rs. na najdogodniejszych warunkach przyjmuję i wszelkich objaśnień udziela tak w owym kantorze agenturowym jak i na wezwanie u osób zainteresowanych. Agent Towarz. Bernard Bersohn. W Warszawie, Nowy Świat Nr 67.

Lecznica dla przychodzących chorych z domem zdrowia Długa Nr 5.

Od 10 do 11 dr. Daniel Landau. Choroby szczyk i zębów, oraz zamówienia na zabiegi szczyk. Codziennie.
Od 10 do 11 dr. Marynowski. Choroby wewnętrzne (specjalnie organów jamy brzusznej). Codziennie.
Od 12 do 1 dr. Bondy. Choroby wewnętrzne i dzieci. Codziennie.
Od 12 do 1 dr. Paweł Sieragowski. Choroby wewnętrzne i skórne. Codziennie.
Od 1 do 2 dr. Sztępnier, Ord. klin. chirurg. w szpital. św. Ducha. Choroby chirurgiczne i zębów. Codziennie.
Od 1 do 2 dr. Goldflam, Ord. klin. terapii w szpitalu św. Ducha. Choroby wewnętrzne (specjalnie nerwowe). Leczenie elektryczne. Codziennie.
Od 2 do 3 dr. Aleksander Biegański. Choroby dzieci i kobiet. Codziennie.
Od 2 do 3 dr. Oltuszewski, Ord. klin. terapii w szpital. św. Ducha. Choroby wewnętrzne. specjalnie choroby płuc, gardła i krtani. Codziennie z wyjątkiem czwartków.
Od 3 do 4 dr. Sztępnier. Choroby wewnętrzne i zębów. Codziennie (wyjąwszy święta).
Od 3 do 4 dr. A. Malinowski. Choroby wewnętrzne. Codziennie.
Bilet wejścia kop. 25.
O warunkach pomieszczenia w Domu Zdrowia, wiadomość w Zakładzie lub u Dr. Oltuszewskiego (Stare-Miasto Nr 11). 16694k

Z powodu nagromadzonego znacznej zapasu rozmaitych towarów, urządzona została:

Wyprzedaż

PO CENACH znacznie niższych w Magazynie towarów Białych i Kolorowych k-20098 renek, pod firmą F. Grundwald, Senatorska Nr 16.

Obszerny sklep

z frontami od Krakowskiego - Przedmieście i ulicy Koźiej z wejściem do dużych piwnic do wynajęcia. — Wiadomość pod Nr 444, u właściciela domu. 19041k

CENY ZBOŻA

za pud na stacji „Praga” drogi żelaznej Warszawa-terez. z d. 10 sierpnia 1881 r.
Pszemica { wyborowa..... 153 — 163
 { średnia..... — —
 { ordynaryjna..... — —
Żyto { wyborowe..... — —
 { średnie..... 114 — 118
 { ordynaryjne..... — —
Jęczmień { wyborowy..... — —
 { średni..... — —
 { ordynaryjny..... — —
Owies { wyborowy..... 110 — 118
 { średni..... 104 — 108
 { ordynaryjny..... — —
Gryka..... — —
Groch..... — —
Kasza jaglana { wyborowa..... — —
 { średnia..... 140 — 160
 { ordynaryjna..... — —
 { B. Wernar, et Comp.

Koleje żelazne		Odchod. Przych.	
		godziny i minuty	
Warsz.-wiedeńska:			
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	9 50 w.	
Osobowy 3 klasy	11 10 r.	5 55 p.	
Osobowy 3 klasy	7 — p.	10 10 r.	
Powyższe pociągi łączą się z drogą żelazną.			
Kurjerski 2 klasy	9 40 w.	6 10 r.	
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8 25 r.	8 10 w.	
Warsz.-bydgoska:			
Osobowy 3 klasy	7 — r.	10 35 w.	
Kurjerski 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.	
Osobowy 3 klasy	4 45 w.	9 15 r.	
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8 25 r.	8 10 w.	
Warsz.-terespolska:			
Pocztowy 3 klasy	11 20 r.	7 11 w.	
Kurjerski 2 klasy	3 50 p.	1 37 p.	
Osobowo-towarowy	7 12 w.	7 34 r.	
Warsz.-petersburska:			
Osobowy 2 klasy	9 30 r.	7 33 w.	
Osobowy 3 klasy	6 43 w.	8 53 r.	
Pocztowy 3 klasy	11 20 w.	10 20 r.	
Nadwiśl. do Miawy:			
Pasazerski	10 — r.	8 24 w.	
Pocztowy	6 17 w.	10 31 r.	
Nadwiśl. do Kowla:			
Pocztowy	2 10 p.	2 37 p.	
Pasazerski	10 — w.	9 10 r.	
Osobowo-miejscowy	7 52 r.	10 27 w.	
Obwodowa:			
Z dworca wiedeńskiego	1 10 p.	11 26 r.	
Statali parowe odchodzą:			
Z Warszawy do Płocka o godz. 9 zrana			
codziennie (oprócz niedzieli).			
Z Płocka do Warszawy o godz. 6 zrana			
codziennie (oprócz poniedziałku).			
Z Nowo-Aleksandrii (Puław) do Sandomierza			
w poniedziałki, środy i piątki o godzinie			
5 min. 30 zrana.			
Z Sandomierza do Nowo-Aleksandrii (Puław)			
w niedziele, wtorki i czwartki o godzinie			
6 zrana.			

Nowy-Swiat Nr 40
Chambres Garnies
Pokoje umeblowane są do wynajęcia w każdym czasie z usługą i samowarem. — Ceny umiarkowane. 19545K
Do pracowni Florentyny Nowińskiej potrzebne są 19760K

PANNY,
uzdolnione w krawiectwie i podroczne.
Ulica Elekoralna Nr 33, mieszkania 18.

RS. ST0,
otrzyma ten kto da wiedzieć, do sklepu Nr 6, na Świętojańskiej, gdzie jakie mają fundusze Gustaw i Anetelja Michalecy 19757K

Ostrzeżenie.
Do ogłoszeń moich, za pośrednictwem których miałem honor powiadamiać Szanowną Publiczność o dogodnych dla wszystkich warunkach sprzedaży towarów w moim magazynie, czuję się w obowiązku, dla uniknięcia nieporozumień dodać, iż tylko za dobroć towaru w moim magazynie nabytych, odpowiadam. Dochodzi bowiem do mojej wiadomości, że niektórzy z moich sąsiadów łapią przechoźników i zaciągają do swych sklepów, objaśniając, iż oni to właśnie są przedstawicielami mojej firmy. Z tego przeto względu uważam za stosowne dodać, że magazyn mój ma nad drzwiami wyraźnie wypisane nazwisko i proszę Publiczność, aby za nim towar nabywała, raczyła zauważyć, czy tam właśnie nabywa, gdzie go nabyć pragnęła. — Uczciwie i sumiennie służąc Publiczności przez lat piętnaście, chcę się od zawodów uchronić, i dla tego niniejsze czynię ostrzeżenie. 19879K

Stanisław Rozenberg.
ulica Żabia, wprost bramy ogrodu Saskiego (sklepu Nr 6)

Do pośredniczenia w sprzedaży pewnych artykułów, potrzebni są zdolni

AGENCI
za wysoką prowizję. Adresy uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod wyrazem „Agent”. 19778K

Kaucjonowane Biuro
Wynajmu mieszkań
Marszałkowska Nr 75, wprost Zielonego Placu w domu gdzie Apteka.

Szukającym mieszkańca udziela informacji bezpłatnie. Właścicielom domów zwraca pobrane wpisowe, jeżeli lokal przed końcem kwartału nie zostanie wynajęty.
Blisze objaśnienia i warunki przeczytać można w szafkach ogłoszeniowych. 19781K

Z pozwolenia władzy Naukowej przyjmuję jak w latach poprzednich

UCZNI,
Zakładów Naukowych na stół i mieszkanie, zapewniając troskliwą opiekę i konwersację w języku francuskim, przymiotem może być fortepian i pomoc w nauce. — Chmielna Nr 33, mieszkania Nr 5. 19990K

Zegary Amerykańskie
słynnej fabryki
Seth Thomas Clock & Comp. New-York,
nadeszły na wyłączną sprzedaż do domu handlowego
Maurycyego Machonbaum w Warszawie,
róg Leszna i Orlej, wejście od Leszna Nr 19.
UWAGA. Zegarki budzące od rs. 5 do rs. 30 za sztukę.
Handlującym odstępować się stosowny rabat. K—18979

Zawiadomienie.
MAGAZYN MEBLI
SZCZEPANA OLSZTYŃSKIEGO
Nr 20. Senatorska Nr 20.
Zawiadamia, że przeniesiony tutaj swój Skład Mebli, zaopatrzony w wielki wybór mebli skromnych i wykwintnych, do Salonów, Pokoi sypialnych, Obiadowych Gabinetów, Buduarów. Przyjmuje również zamówienia na roboty stolarskie, na meble tapicerskie i roboty dekoracyjne, i wykonuje takowe gustownie i po cenach umiarkowanych. K—19457

Zawiadomienie.
Dystylarnia Parowa
F. JANKOWSKIEGO
W WARSZAWIE.
Zawiadamia Szanowną Publiczność, że z dniem 1-m Sierpnia r. b. otworzonym został przy ulicy Nowy-Swiat Nr 55, 4-ty dom od ulicy Świętokrzyskiej:
Skład pomocniczy do sprzedaży cząstkowej
wyrobów fabryki, jako to:
Wódek, Likierów, Spirytusów i Araków
które sprzedawane będą po cenach stałych fabrycznych.
Wyroby fabryki na ostatniej wystawie przemysłowej w Paryżu otrzymały **Medal Złoty i Srebrny.** K—19481

SIATKOWE KAFTANIKI
Karola Meza i Synów.
Zalecane przez najslawniejszych lekarzy.
Wzmocniają skórę, zabezpieczają od przeziębienia i reumatyzmu, przy odpowiednim ubraniu chłodzą w lecie i utrzymują ciepło w zimie. Są zdrowe, przyjemne w noszeniu, dogodne, czyste, trwałe i tanie.
Prawdziwe kaftaniki Meza sprzedają się:
w Warszawie u Władysława Strakacz, Miodowa 11 (detalicznie i hurtownie) T. Strakacz i Syn, Miodowa 12, w magazynie „Arthur” Elekoralna 6.
w Płocku — w Magazynie J. Wiśniewskiego.
NB. Na każdym prawdziwym kaftaniku Meza znajduje się pieczęć niebieska firmy Karola Meza i Synów, na którą prosimy kupujących zwracać baczną uwagę. 12449K

Nowo-otworzona Fabryka
Smarowideł do wozów
i Oliwy do maszyn
pod firmą
TUŁODZIECKI i KIRSZENSTEIN
w Warszawie, za Rogatkami Moskiewskimi,
polecą nowe swoje przedsiębiorstwo krajowe, w nadziei, że dobrocią wyrobu i niskimi cenami, potrafi zjednać sobie zaufanie i względy Szanownej Publiczności.
W wszelkie zlecenia i korespondencję, uprasza się adresować do Kantoru fabryki
ulica Niecała Nr 7. K—18347

Nowy-Swiat Nr 15.
Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż jak dawniej tak i teraz przyjmuję zamówienia i obsługuje w moim zakładzie obuwia męskiego i damskiego. Zapewniam moich kłopotników o akurację i wykończeniu na termin obywatelski, gdyż z tej przyczyny zmieniałem ludzi w moim magazynie. Ten który się mianuje moim współpracownikiem, nigdy nim niebył, tylko pracował jako zwyczajny robotnik. 19989K
J. Mazaraki.

Józef Skwierczyński
właściciel magazynu krawieckiego, przy ulicy Mazowieckiej Nr 6, wyjechał do Paryża i Londynu w interesach swego zawodu.
Bracka Nr 2.
CUKIERNIA niedochodząca dystylarni Fuchsa. Przyrządza najsmaczniejszą **Czekoladę** z świeżym kremem, **Herbatę** wyborową i **Kawę** oraz **Głasta** z najświeższych produktów codziennie świeżo. 19988K

Do jednej ze szkół 4-klasowych na prowincji, potrzebny jest zaraz
Nauczyciel Matematyki,
z pozwoleniem władzy; pensja gwarantowana przez mieszkańców miasta. — Wiadomość codziennie w Hotelu Litewskim, ulica Nowo-Senatorska pod Nr 16, od 9 do 10 zrana i od 2 do 6 po obiedzie. 19966K

W Zakładzie Naukowym Żeńskim
Laury Janickiej,
Zapis uczennic tak przychodnich jak i pensjonarek rozpocznie się 4 (16) Sierpnia. kurs zaś nauk dnia 1 Września. — Nowolipie Nr 6, trzeci dom od ulicy Przejazd. 19917K

DO SPRZEDANIA
CYRK,
z drzewa przy ulicy Włodzimierskiej wraz ze stajniami, przymiotem urządzenie gazowe z dwoma gazometrami. — Blisza wiadomość powziąć można przy ulicy Nowy-Swiat Nr 8, u F. Wiśniewskiego. 19377K

Stancja dla uczniów
szkół rządowych i prywatnych. — Zielna 7a, mieszkania 7, w drugiej bramie. 19872K

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że z upoważnienia Władzy Szkolnej, przyjmuję na stół i mieszkanie
Uczniów
szkół rządowych, zapewniając jaknajtroskliwszą opiekę i w razie zadaną pomoc naukową. — **Nowy-Swiat Nr 19,** mieszkania Nr 14. — **K. Wosińska.** 20003K

RS. 100. 20002K
Dnia 8 Sierpnia r. b. w Poniedziałek przed wieczorem, idąc przez Nalewki, zgubiony został pugilares w którym się znajdowało około rs. 1,025 i weksel na rs. 1,000, płatny dnia 28 Lipca r. b., zapłacony, wystawiony przez Piotra Kaczmareckiego i Adama Młodziejewskiego i inne notatki. Proszę liścieciewego znalazcę zwrócić Moszkowi Lipszyc pod Nr 13, przy ul. Twardej za powyższą nagrodą.

Magazyn wyrobów złotych
M. Mankielewicz,
w gmachu Teatru,
świeżo otrzymał białutę złotą
i srebrną fantazyjną,
gwarantowaną i niedrogą.
K—20033

FOLWARK
Broniszew,
powiat Noworadomski jest do sprzedania 20 włók dobrego gruntu z lasem i łąkami bez serwitutu, hipoteka oddzielna; po cenie rs. 2,000 za włókę — Blisza wiadomość u dziekana Broniewa, Stacja pocztowa Kłomnica, Warsz.-Wied. Z. Drogę, w odległości 9 wiorst od stacji. 20025K

Akuszerka P. Médalis
przyjmuje osoby żyjące sobie odbyć słabość za opłatą od rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Opieka sumienna i właściwa dyskrekcja zapewnia się. — Ulica Bednarska Nr 18. 19599K
Potrzebno są

Panienki,
do roboty szydełkowej. — Wiadomość: przy ul. Miodowej Nr 10, mieszkania 17. 20004K
Potrzebny jest zaraz

Pisarz prowentowy,
obznajmiony gruntownie w tym fachu, żądane są dobre świadectwa, pensja roczna rs. 80 z pełnym utrzymaniem. — Wiadomość w godzinach rannych, u właściciela domu Nr 26, ulica Pańska. 20051K

Rs. 3 nagrody
za odniesienie klucza składanego od kasy, do Agentury Ogłoszeń Senatorska Nr 22, który zgubiony został podczas jazdy doróżką, której N-ru nie zapamiętano. Jazda odbywała się o godzinie 8 1/2 wieczorem w Poniedziałek, z rogu ulicy Bielańskiej i Długiej przez Plac Teatralny, Wierzbowa, Czysta, Krakowskie-Przedmieście, Nowy-Swiat, koło Łazienek i napowrót Nowym-Swiatem na ulicę Wawerską. 19976K

Francuzka Fabryka Obić Papierowych
Najświeższe modele Pa-ryskie.
„VICTORIA” Rulon 14 łokci długości od 12 1/2 kop.
nowo założona w Tworkach pod Pruszkowem (D. Ż. W. W.), wykonywa wszelkie obstalunki w jaknajkrótszym terminie i po cenach najumiarkowańszych. Główny skład do sprzedaży hurtowej i detalicznej w Magazynie Francuzkim przy ulicy Hr. Bęga Nr 16.
K-19407

Skład Zapalek krajowych najlepszych i najtańszych z Fabryki „Wielka Wola pod Warszawą.” K-19394
Gdy los pędzi w świat daleki,
A niepewność Ciebie boli,
Gdy iść musisz bez opieki,
Bożnieć ogień „Wielkiej Woli”;
Droge Twoje on oświeci,
I otuchę w sercu wznieci.
Obstalunki z pro-
wincji uskutecz-
niają się odwro-
tną pocztą.
Ceny fabryczne.
Na ządanie cen-
niki wysłam
franco.
ADRES: Warszawa, róg Złotej i Wielkiej Nr 6.—Wacław Laudyn.

Największy Magazyn Garderoby męskiej
BRACI KOCH Z WIEDNIA,
Miodowa Nr 2,
poleca obfity asortyment wszelkiej możliwej garderoby męskiej, po cenach bardzo umiarkowanych, z gwarancją za solidne wykończenie roboty, podług najnowszych fasonów.
Szczególną uwagę Szanownej Publiczności zwracamy na:
Palta letnie „Lord Palmerston” .. po rs. 20.
Prawdziwe angielskie ubiory podróżne „20.
Haveloki podróżne „Menszyków,” z materiału nieprzemakalnego w największym wyborze.
Bracia Koch z Wiednia,
K-4608 Miodowa Nr 2.

FABRYKA PIECÓW KAFLOWYCH
DORONICZ & CZERNY
w Warszawie: Gęsia Nr 14—16. Kantor: Dzielna Nr 7.
przygotowała na sezon jesienny znaczną ilość pieców kompletnych, które sprzedaje po **nizkich cenach.** K-19792

Kocioł parowy nie ulegający eksplozji
SYSTEMU BELLEVILLE'A
o sile 60 koni parowych, w dobrym stanie, z pompką wodną zasilającą, kompletny, do sprzedania. — Bliższa wiadomość w kantorze N. Mayznera ulica Grzybowska Nr 11 w Warszawie. K-18978

Nowo-otworzony
Magazyn Kapeluszy męskich i dzieciennych
pod firmą
A. ROMANOWSKI (Czysta Nr 6),
poleca się Szanownej Publiczności z wielkim wyborem Kapeluszy jedwabnych i filcowych, najnowszych fasonów, tak z własnej fabryki, jako też z pierwszorzędných zagranicznych, a także przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje, po cenach przystępnych. K-19831

Warszawskie Przedsiębiorstwo Asfaltowe,
zaprowadziwszy rozwójkę gorącej masy asfaltowej po mieście, w umyślnie na ten cel zbudowanych wozach, jest w możności dokonywać reperacje wszelkich pokładów asfaltowych, choćby najmniejszych wymiarów co do powierzchni—poczynając od kilku stóp kwadratowych. K-18459
Kantor ulica Włodzimierska Nr 11a.

Niniejszem zawiadamiam, że dnia 8-go lipca r. b. przeniosłem na Sewerynowo szkołę 6-cio klasową realną wraz z pensjonatem, do którego przyjmować będą także uczniowie, uczęszczający do szkół rządowych. Zapis rozpocznie się dnia 4 (16) sierpnia r. b. lekcje zaś dnia 20 sierpnia (1 września) r. b. 1917r.

Eugeniusz Babiński.

Korzystny Interes!

z powodu zmiany interesu i wyjazdu, jest do odstąpienia z dniem 1-go Października r. b. **Handel Kolonialny i sniadani-garncech.** w punkcie bardzo korzystnym i pewnym. Lokal obszerny i niedrogi z kontraktem jeszcze 3-letnim. — Wiadomość ulica Dzielna Nr 1a, mieszkania Nr 5, do godziny 8-mej rano od 2 do 4-tej wieczorem. 19505k

Senatorska Nr 22.
Centralny Skład
Trumien Metalowych,
oraz **Przedsiębiorstwo**
ZAŁATWIANIA POGREBÓW
Leopolda Knoll. K-9886

Zakład WYROBÓW Stolarskich
przyjmuje specjalnie urządzenia sklepów i Aptek.
Ceny niskie.
Adres: Dzielna Nr 9a. 19230k
i potrzebny jest

UCZEN
do Składu Nut i instrumentów muzycznych Kruzickiego i Lewi, Marszałkowska Nr 50 róg Świętokrzyskiej. 19583k

LUPY
do gatunkowania wełny, tkanin; Wełnomierze, Szklą powiększające, palące, po cenach stałych a umiarkowanych. 14877k
w Zakładzie fizyczno-mechanicznym
JAKÓB PIK,

OPTYKA I MECHANIKA m. WARSZAWY
MIODOWA N. 497A.
54. Nowy-Swiat 54.

SKŁAD WĘGLI I DRZEWA
lg. Zawiszewskiego.

Sprzedaje Węgle Kamienne najlepsze z kopalni „Renard” tak na korce, jak i na wagony. 17839k

Zakład Naukowy Żeński
Jadwigi Herman,
przy ul. Wielkiej Nr 16,
przyjmuje do zapisu **UCZENNIC** stałe i p rzychodnie. 13319k

Po nadzwyczajnie niskich cenach!
Wykonuję wszelkie roboty malarskie, pisze znaki, odnawiam sklepy, fronta domów olejno i t. p., oraz wyklejam pokoje nie tylko w Warszawie lecz i po prowincjach, za trwałą i elegancką robotę gwarantuję. Z uszanowaniem.

T. Gostyński.
19832k Nowy-Swiat Nr 26 nowy.

Kijewski Schoitze & Comp.
Huta szklana,

Butelki, syfony, grubizna, szkło drobne, szkło do lamp i t. p. Skład w Warszawie, Bielańska Nr 3, Hotel Lipski. 17558k

Magazyn wyrobów platerowanych
S. Handelsmana,

przeniesiony został z Krakowskiego - Przedmieścia na ulicę Senatorską Nr 27, obok kościoła św. Antoniego, (b. Reformatów) i nadal wszystkie przedmioty wchodzące w zakres domowego i kościelnego użytku, po możliwie niskich cenach, sprzedawać będzie. — Biorącym w większej ilości odstępuje się znaczny rabat.

Reperacje uskutecznia jak najrychlej. — Fabryka przy ulicy Dzielnej w domu własnym przyjmuje do walcowania blachy i szlifowania wszelkich wyrobów. — Sprzedaje także blachy białe niklowane po cenach umiarkowanych. 18728k

Szanowne Panie i Panowie!

przyjdzie i przekonajcie się, że nigdzie, nawet zagranicą taniej i lepiej kupić nie można, jak w znanym ze swej taniości składzie różnych towarów przy rogu ulic: **Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna Nr 1, w bramie na 1-m piętrze Nr 4,** gdzie sprzedają się:

Kaszmiry czarne, czyste wełniane, przeszłeczne, nadzwyczajnie trwałe a mocne, podwójnej szerokości po 70 kop. łok.

Kaszmiry kolorowe, najmodniejsze, przeszłeczne kołory, bordo oliwowy, szafrowy, niebieski, kremowy i t. d., podwójna szerokość po 70 k.

Kremy i Armury czarne w najciekawsze desenie; czyste wełniane, na paltociki, dolmany i pokrycie na futra bardzo szerokie, w jaknajlepszym gatunku, po rs. 1 kop. 30 łokcie.

Materje jedwabne czarne i kolorowe, (silk de l'Italia) przeszłeczne 58 c. szerokości po rs. 1 k. 25.

Materja jedwabna wyborna (Drap de Londres), szerokość 58 cent. po rs. 1 kop. 75.

Materja jedwabna najlepsza (Drap de Lyon), szerokość 58 cent., wszędzie kosztuje rs. 3 kop. 50 — sprzedaje po rs. 1 kop. 80.

Atlasy jedwabne przeszłeczne, czarne i kolorowe, wyborowe, do przybrania sukni, po cenach niesłychanych, 70 kop.

Damast adamaszek czysto wełniany, nadzwyczajnie trwały, około 3 łok. szerokość, niebieski i amarantowy, na kordy wawowane 80 kop. łok.

Rypsy wełniane, różne kolory, a mianowicie: granat, szafrowy, błękit, gendarm, bordo, brąz i inne, po cenie dotychczas u nas niebywałej, gdyż po 20 kop.

Korty czyste wełniane na ubrania męskie i damskie, pełne 2 1/2 łokcia szerokość 90 kop. łok.

Kamloty czarne na suknie, 20 kop. weneckie przeszłeczne, nadzwyczajnie trwałe, po 40 i 45 k. łok.

Firanki na materace i piernaty, czyste białe, po 35 i 40 k. i wszelkie inne towary białe i kolorowe po cenach dotąd niebywałych. — Hurtownikom, kupcom z prowincji i kupującym na wyprawę odstępuje się rabat. — Prośby na każde żądanie udzielane być mogą bezpłatnie.

Obstalunki z prowincji wysyła się z akuracją i sumiennoscia. Adresować proszę: **Skład towarów rog Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna Nr 1, w bramie, pierwsze piętro Nr 4.**

Dla dogodności Szanownej Publiczności, skład znajduje się w bramie na 1-m piętrze gdzie balkon. 18892

Zadana jest suma **od 3,000 do 6,000 rs.**

tamże jest do sprzedania dom na 9% czystego dochodu i plac w dobrym punkcie miasta. — Wiadomość i warunki: Marszałkowska Nr 75 nowy, pierwsze piętro od frontu Nr 3 mieszkania, z przedpokoju na lewo od 10 do 12 i od 5 do 6. 19415k

Nowo-założona
FABRYKA
Kufrów i Waliz
DO PODRÓŻY
Walerjana Breymeyera
w Warszawie
Krakow - Przedm. Nr 22,
naprzeciw ulicy Hr. Bęga.
poleca mocno zbudowane i trwałe KUFRY dla dam i mężczyzn po bardzo niskich cenach. 19830k
Równocześnie przyjmują się kniry do naprawy i odnawiania.

Karolina Welinowicz

Przełożona pensji żeńskiej 6-klasowej przy ulicy Leszno Nr 19.

Zawiadamia Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic tak przychodnich jak i miejscowych na rok szkolny 1881/2, rozpocznie się dnia 16 Sierpnia, kurs zaś nauk dnia 1 Wierzenia r. b. 19809k

Ważna wiadomość

dla Rodziców i Opiekunów!
Tak samo jak i lat poprzednich, przyjmuje się uczeni na stancję, zapewniając dozór i opiekę rodzicielską z korepetycją, może być i konwersacja w Niemieckim języku. — Wiadomość przy ulicy Siennej, Nr 3, róg Marszałkowskiej, mieszkania Nr 5. H. H. 19801k

Przypomnienie i sprzedaż niżej wymienionych środków, jako niezawierających wóym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

NIE MA MYDŁA nad angielskie Mydło mamontowe i traw Egipskich. Wszelkie pochwały nikną, przed zaletami tych mydeł w stosunku higieny dla osób pleci pięknej, wymagającej ubielenia twarzy i zabezpieczenia jej od spierzchnienia i piegów. Mamontowe mydło nie tylko konserwuje lecz ubiela i upiększa pleć, nadając jej pozór zdrowia i czystości. — Ceny mydeł: Mamontowego kop. 45, Mydła z traw Egipskich kop. 40. Na prowincję wysyła się najmniej pół tuzina, nie licząc opłaty pocztowej. Mydła są zabezpieczone od kontrefakcji własnoręcznym podpisem agenta Dobrzańskiego. — Główny i jedyny Skład w Warszawie, Magazyn Dobrzańskiego, ulica hr. Kotzebue, 4-ty sklep od Wierzbowej.

NATRETNIEJ SIWIZNY życzącym pozbyć się w ciągu jednej doby, zaleca się amerykański płyn „Indiana”, ona nadaje siwym włosom kolor: chatuin, bruin i noir, nie niszczy włosów przyspiesza ich porost, nadaje połysk naturalny, nie brudzi bielizny i nie potrzebuje żadnych pozowań. — Indiana w obecnym czasie uznana za uniwersalny środek ostatecznego wynalazku dla nadania właściwego koloru siwym włosom.

Cena rs. 3 kop. 50, z przesyłką rs. 4. — 16013

CZASOWA
Wypredaż wysortowanych
OBIĆ PAPIEROWYCH,
o 50% niżej cen praktykujących się, z fabryki
J. FRANASZEK,
ulica Senatorska, wprost kościoła S-go Antoniego.
— 11085

TRUMNY METALOWE po najtańszych cenach
u **ALF. ORTHWEIN, Czysta Nr 6.** — 15409

HERMAN I GROSSMAN,
10. Miodowa 10.

Wielki Skład
FORTEPIANÓW
i ORGANÓW.
SALONY
do wynajmowania instrumentów.
— 85533
Dla ułatwienia kupna, SKŁAD urządził w bieżącym sezonie



Sprzedż Instrumentów
NA RATY
począwszy od **Rs. 25** miesięcznie, bez żadnej zaliczki.

25 lat egzystująca Fabryka Gorsetów
bez reklam
JANA HABICH
ulica Miodowa Nr 6, od Podwala Nr 7, w domu W-go Mrozowskiego.




Mam honor donieść JW. i WW. damom że z powodu cen niżejszych firzbinów, jestem w stanie każdy gorset o rubla taniej sprzedać. Gorseta bez szwu jako i szyte własnej fabryki, za takie mogą być sprzedane za dobrą przysługę. Przyjmuje się do prania i reperacji. Tamże potrzebna jest panna znająca się dobrze na krawieczyźnie, któraby mogła zastąpić sklepową.

Jest do sprzedania
Bilard,

z całym urządzeniem, lustra ozdobne, garnitur mebli, bufet z szafą bufetową, stół marmurowy, stół jesionowy, krzesła, wypłata i wysklepienie, zegary ściennie ozdobne, lampy olejne, słoje cukiernicze, moździerze cukiernicze różnych rozmiarów, kamienny do tarcia, wszystko można nabyć po bardzo przystępnej cenie. — Wiadomość przy ulicy Senatorskiej Nr 2, w Składzie wódek Rybno. — 19923

2,000 Krawatów!!!

z powodu nagromadzonego znacznego zapasu
Wypredaż krawatów
różnych fasonów, w najlepszym gatunku
po cenie o **30%** niższej,
W SKŁADZIE NICI
i WYROBÓW POŃCZOSZNICZYCH,
przy ulicy Świętokrzyskiej róg Marszałkowskiej Nr 50, obok W-go Stępczyk i S-ka. — 19917

Sklep Wiktuałów
jest do sprzedania w każdym czasie. — Hoża Nr 28, wiadomość tamże. — 19853

Zakład Stolarski
C. Chodnikiewicza,
przeniesiony na ulicę Daniłowiczowską Nr 6, przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie stolarstwa, wchodzące i odpowierający meble, po bardzo niskich cenach. Tamże potrzeba 2-ech uczni na praktykę i do terminu. — 19756

Ważne na czasie.
Z przyczyn wyjazdu jest do sprzedania kawiarnia, z kompletem urządzeń, istniejąca od kilkunastu lat przy ulicy Marszałkowskiej Nr 58. — Wiadomość na miejscu. — 19022

Nowa Pracownia
Okryć i Sukien damskich
Otylji Unsin,
Krakowskie-Przedmieście, w pałacu hr. Potockiego Nr 15, w 2-m podwórzu, lowa oficyna, 3-cie piętro.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż jako specjalistka wyższej kwalifikacji w tem wszystkim co się do krawiectwa damskiego odnosi, wykształcona w fachu tym za granicą, otworzyłam Pracownię Okryć i Sukien damskich podług najświeższych żurnali paryskich z wykintnym gustem i bardzo przystępnymi cenami, o czym Szanowna Publiczność, której łaskawym względem się polecam, raczy przy zwiedzeniu tejże pracowni osobiście się przekonać.

Prócz tego do powyższej wiadomości dodaję, że udzielam lekcji kroju przy nader umiarkowanych cenach. — 19234

Wszelkie urządzenia i maszyny
do wyrobu Igieł
wszelkiego rodzaju dostarcza
F. W. Bündgens,
Aachen—Niemcy — 19671

Kilka Powozów,
Lando i dwa Siodła, są do sprzedania. — Ulica Orła Nr 10. — 19312

Kolonja
do sprzedania wraz z zabudowaniem gospodarskim, oraz gruntu do tegoż zabudowania mórg 37, na temże gruncie ogród owocowy, w całości lub częściowo, oznaczona Nr poligrajm 221, wsi Woli, Gminie Czyste, pół wiorsty od szosy Kaliskiej. — Wiadomość u właściciela Ignacego Witkowskiego. — 19702

Jest do sprzedania
POSESJA,
przy ulicy Nowolipki Nr 35, zawierająca łokci 5500, pod budowę frontu łokci 60. Dochodu rocznego rs. 700, cena rs. 10,000 do nabycia potrzeba tylko rs. 6000, reszta może pozostać na gruncie lub też może być przekazane rs. 4000 na inną hipotekę z terminem kilkoletnim. Wiadomość ulica Freta Nr 13 w Dystrybieji. — 18933

Chomonta robocze
używane, do sprzedania po niskiej cenie, w dobrym stanie. — Nowo-Senatorska Nr 7, w Zakładzie Siodlarskim. — 19020

Kamienie młyńskie.
Z przyczyny powiększenia rozmiaru są do sprzedania dwie pary kamieni francuzkich 6-cio ćwierciowych, bardzo mało używanych, jedna para czysto żytnia, druga żytnio-pszenna. — Wiadomość: Nowolipie Nr 1, mieszkania 1. — Tamże dowiedzieć się można o dzierżawie młyna wodnego na lat dziesięć. — 18933

Dla zdolnej i młodej Pracunki
jest korzystne zatrudnienie. — Wiadomość: Nr 17, Bielańska, 2 piętro, miesz. 5. — 19112

Bielizna, Wyprawy
najstaranniej się wykonana; oraz Czepaczki i Zaboty, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 37, mieszkania Nr 7. — 19522

Słoik 50 kop.
VASELINE,
jedynie przyjęta w Szpitalach wszystkich kraj, jako najlepszy środek przeciw odmrożeniu, opaleniu, pękaniu skóry, liszaju, łupieżu, bólem reumatycznym, katarom, kaszlu, w ogóle w chorobach skórnych.
Chesebrough Manuf. Co. w New-Yorku
GŁÓWNY SKŁAD
w Warszawie, ul. Miodowa 10,
przy Składzie Maszyn
Juljana Berg.
— 1762

Warsztaty, Składy, Stajnie
i Wozownie,
są do wynajęcia od Sw. Michała r. b. przy ulicy Nowolipki Nr 14 wprost Gimnazjum II-go. — Wiadomość na miejscu u właściciela. — 19763

Do sprzedania
MAGLE
z powodu wyjazdu, za przystępną cenę, komorne nie drogie, przy ulicy Pawiej Nr 41a.
Rs. 50,000,
poszukuje się na majątek ziemski za zabezpieczeniem hipotecznym, bezpośrednio po Towarzystwie. Reflektanci raczą złożyć oferty pod lit. W. K. Nr 144 w kanciarze niniejszego pisma. — 19915

Wolant
nowy, zdalny na jednego i na parę koni jest do sprzedania. Wiadomość ulica Niska wprost Smoczej Nr 14a. — 19865

U Akuszerki A. Palmowskiej.
Dla osób spodziewających się słabości i na czas dłuższy przed słabością, są pokoiki oddzielne, gdzie chora znajduje opiekę troskliwą i cenę umiarkowaną. — Krakowskie-Przedmieście Nr 22, wprost ulicy hr. Berka. — 19926

Dogi, Wyżły
i GONCZE
Ulica Kacza Nr 6. — 19951

Do sprzedania Garnitur Mebli masyw
orzechowych, rzeźbionych, zagranicznych i dwie piękne kolumny marmurowe. — Wiadomość przy ulicy Kruczej Nr 6, a mieszkania Nr 9, od godziny 3 do 6 po południu. — 19304

Jest do sprzedania
POSESJA
jako to: dom drewniany, stodoła, obora, kuźnia murowana, do tego należąca 12 mórg gruntu z ogrodem wazywnym i owocowym w osadzie Biedów 12 wiorst od Grójca. — Wiadomość bliższa na miejscu u właściciela. — 19834

Mebie mało używane, dokładnej roboty, nowych fasonów, odnowione, orzechowe, mahoniowe, kozetkowe, lustra, dywany, obrazy, serwety, zegary, łóżka, stoły, parawany, biurka, wyprządane się lub mogą być amienione w domu B. Korpaczewski, Trębacka Nr 4. — 19502

B. Tanio Tanio!!!
Kilka garniturów gustownie pokrytych, Szeslongi, Kozety, Potela, Szafy, Biurka, Tualety, Łóżka i t. p., oraz różne Materace i Sienniki. — Marszałkowska Nr 40, róg ulicy Zgoda; z czem się poleca Zakład Leopolda Brenert. — 19294

Maszyna do korkowania
z kula, ktoby takową miał do zbycia, proszę się zgłosić do składu wódek róg Długiej i Przejazd Nr 4. — 19699

Para angielskich Chomont
z złoconymi bronzami, do sprzedania za przystępną cenę. — Wiadomość w fabryce Brühla, Erywańska Nr 3. — 19693

Jest do sprzedania
KOLONJA
o 4 wiorsty od stacji Miłosna, przy trakcie Lubelskim, wóka gruntu, łąki, ogród i zabudowania. — Wiadomość: ulica Browarna Nr 24, mieszkania 13. — 19710

TANIO!!!
Zestawiono w komie do sprzedania z kilku pokoi umeblowane: Garnitur, Szafy, Kozety, orzechowe oraz dużo innych rzeczy w dobrym stanie Marszałkowska Nr 48, 1-sze piętro. — 19529

Do sprzedania.
Paltocik jedwabny strojny za rubli 12 i inne rzeczy. Chmielna Nr 50, miesz. Nr 15. — 19732

Z powodu zmiany interesów w każdym czasie jest do sprzedania
Dystrybucja
przy ulicy Elektoralnej pod Nr 45a. — Wiadomość w tymże sklepie. — 19753

Jest do sprzedania z powodu wyjazdu, egzystujący lat 40,
SKLEP WIKTUAŁÓW.
Wiadomość: ulica Soles Nr 79, u stolarza. — 19748

Z powodu familijnych interesów jest do odstąpienia
Sklep Wiktuałów.
Wiadomość: Brzecka Nr 15, pod gazem. — 19604

Akuszerka
Nowolipie Nr 7, czwarty dom od ulicy Przejazd, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, przystępne i tatejsze, w wspólnych i osobnych pokojach, z osobnym wejściem, od rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Troskliwa opieka i dyskrekcja zapewnią się. — 19667

Człowiek młody

z prowincji, żonaty, z chlubnymi świadectwami, b. pisarz gminy, a także przez czas długi pracował u Rejenta, żyje przyjaźnią podobnie zajęcia u W.W. PP. Rejentów, Adwokatów, Komorników, lub w jakich zakładach i t. p. Uprasza składać oferty: ulica Ziemiańska Nr 12, u Jana Skrockiego. 19558 d

Jak zawsze najtaniej poleca

Obicia Papierowe A. Rembierz.

Ulica Chmielna Nr 25. d19957

Starsza Panna

potrzebna jest, kompletnie uzdorniona w kroju sukien, do Magazynu E. Pietrzykowskiej, ulica Długa Nr 4. d19849

Potrzbna jest

Panna,

amiejaca szyc rękawiczki na maszynie pospiesznej, lub też do nauki. — Wiadomość: Niecała Nr 4, mieszk. 7, 3-cie piętro. d19852

Z powodu wyjazdu są do sprzedania niektóre

Meble

jak szafy, stoły, komody, łóżeczka dziecięce, naczynia kuchenne, lampy gazowe, stery. — Ulica Szpitalna Nr 1, mieszk. Nr 1. 19921

Za Rs. 500 do odstąpienia

Zakład Restauracyjny,

z dobrem powodzeniem. — Wiadomość: ulica Elektoralna, w kiosku przy szpitalu św. Ducha. d19916

Z powodu interesów rodzinnych jest do sprzedania

PIEKARNIA

za przystępną cenę, z wszelkimi rekwiizytami i gospodami. — Wiadomość na miejscu ulica Panska Nr 25. d19939

Jest do sprzedania

Maszyna nowa

do robienia pończoch, bez szwu — Dzielna Nr 9, dom Janczewicza, mieszk. 10. d19758

Fortepian

do sprzedania w Restauracji przy ul. Podwal Nr 20, wprost wkrutu. d19953

Zaraz, w domu Nr 34 przy ulicy Pieknej obok Gimnazjum V-go, są d19695 d

Różne Lokale

do najęcia, urządzone tak dla osób rodzinnych i pojedynczych, jak również dla chęć utrzymać w nich szkół rządowych. Wiadomość u Zarządzającego tymże domem,

MIESZKANIA

przy ulicy Brackiej Nr 4 i 4a są do wynajęcia od S-go Michała następujące: 6 pokoi, przedpokój i kuchnia, od frontu, z wszelkimi wygodami, 5 pokoi, przedpokój i kuchnia, na 1-em piętrze od frontu, z balkonem wszelkimi wygodami, 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, na 1-em piętrze w oficynie, z wygodami, 1 pokój z łóżką i kuchnia na parterze. — Wiadomość na miejscu. 19127 d

Hoża Nr 11,

do wynajęcia zaraz, od frontu 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, z wszelkimi wygodami. 19786 d

Do wynajęcia od 8 Lipca r. b., przy ulicy Długiej Nr 19, na 1-m piętrze, od frontu,

Mieszkanie,

5 Pokoi, w tem 4 wielkie i jeden mniejszy i duża kuchnia. Mieszkanie to odpowiednie jest na Zakład handlowy. — Wiadomość na miejscu, mieszkania Nr 3. 14069 d

Salon duży

na 1-m piętrze od frontu, każdego czasu do wynajęcia na Kanonji Nr 10. d19166

Do wynajęcia od S-go Michała:

3 pokoje gustownie tapetowane, z kuchnią, piwnicą i komórką, na parterze, za 240 rs. 3 pokoje świeżo odnowione, z kuchnią i t. d. na 2 piętrze w oficynie, za 225 rs., 2 lokale po 2 pokoje z przedpokojem i kuchnią i t. d., po 100 rs. na 1 i 2 piętrze w oficynie Ogrodowa Nr 17. 19833 d

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzabawniejszych działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdym jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stosowną etykietę, a korek pokryty kapsłą z napisem:

Sprzedaje się: W Warszawie: u PP. Ant. Stepkowskiego, Dobrycha, Sowińskiego i Szulca, Kocha i Kułakowskiego, Koteckiego i Schobera; w aptekach Dra Heinricha, Ziemińskiego, Lilpola, Barcza; w Magazynach aptecznych: PP. Spiessa, Gallego, Zeuschnera i Mrozowskiego; w Kaliszu: w aptece P. Bryndzy, etc. etc.

Exportacja: C^{ie} Prop^{re} du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France. 14657

Jest do wynajęcia suchy i widny

SALONIK

z przyzwoitym umeblowaniem i osobnym wejściem. — Wiadomość: ulica Wspólna Nr 12 domu, a mieszk. Nr 13. d19964

Trzy Pokoje

przedpokój, kuchnia i dwa schowanka, na 1-m piętrze, do wynajęcia każdego czasu lub od św. Michała. — Ogrodowa Nr 11. d19976

Do wynajęcia w nowo wyremontowanym domu, przy ulicy Danielewiczowskiej Nr 6/616.

Cale 1-sze piętro

z osobnym wejściem, składające się z 7 pokoi, salonu o 3 oknach, przedpokój, kuchni, góry osobnej, drwalni i piwnicy, bardzo przydatna dla którego z p. Lekarzy. Cena rocznie rs. 800. Oraz także można podzielić na 2 pomieszczenia. — Bliska wiadomość w sklepie Fryderyka Puls. Plac Teatralny. d19977

Do wynajęcia zaraz przy ulicy Nowolipie Nr 7, szósty dom od Przejazd,

Sala o 3-ach oknach,

pokój, przedpokój i kuchnia, rocznie 250 rs., pokój o 2 oknach za 150 rs. rocznie, pokój pojedynczy za 84 rs. rocznie. 18995 d

Kadny lokal, dwa pokoje.

Dwa pokoje z kuchnią i przedpokojem na parterze. Dwa pokoje z kuchnią, na II-em piętrze, są do wynajęcia każdego czasu. — Żorawia Nr 24, stróż Antoni wskaże. 17346 d

Z przyczyny wyjazdu jest do wynajęcia

MIESZKANIE

4 pokoje, przedpokój i kuchnia, na dole. — Ulica Ciepła Nr 1, wiadomość u stróża. — Tamże do sprzedania Kwiaty, Lampy i książki. d19007

Hoża Nr 10A mieszkania Nr 9.

Przyjmuje się bielizna, oraz dzianki i szybie od łokcia na maszynie. Wszystkie roboty wykonują się starannie i w krótkim czasie. 19783 d

2 LOKALE

do wynajęcia w każdym czasie, w domu Nr 6 przy ulicy Wilczej, trzecim od rogu Mokotowskiej, składające się z 3-ech pokoi, przedpokojem, kuchnią, pasażu, wodociągu i zlewku, z dwoma wejściami każde. Wiadomość na miejscu. d19654

SKLEP

z wejściem i oknem wystawowym przy ulicy Niecałej, jest do odstąpienia zaraz lub od S-go Michała. — Wiadomość w sklepie sprzedaży wod. Niecała Nr 11. d19796

Jest do wynajęcia zaraz

Mieszkanie z Meblami

składające się z 3 pokoi, kuchni, przedpokój i piwnicy. — Wiadomość ulica Ziemiańska Nr 15 nowy, stróż wskaże. d19869

35 rs. miesięcznie.

Pokój z Meblami, obiadem, pierwszem i drugim śniadaniem, kolacją, usługą, światłem i praniem, tamże jest piękny salon z balkonem na tyłach warunkach za 30 rs. — Hoża Nr 5, mieszkania Nr 3. d19855

Do wynajęcia,

Pokój z Meblami, d19862

usług, samowarem i pościelą, z osobnym wchodem na 2 piętrze od frontu. Ul. Senatorska Nr 3, mieszk. Nr. 4, od 15 Serpnia r. b.

Do wynajęcia w każdym czasie

Budynek nowy

masiv murowany, długi łokci 50, głątoci łokci 10, zawierający mieszkanie wygodne, oraz wozownie na 6 powozów i stajnie na 8 koni. Również budynek takowy przydatny być może na większy warsztat stolarski lub fabryki. — Wiadomość na miejscu u Rządy, przy ulicy Rybaki Nr 8/54. d19908

Do wynajęcia każdego czasu

12 Pokoi,

stanowiące oddzielny pałacyk z wielkim komfortem i wszelkimi wygodami do tego stajnia i wozownia, 2 pokoje dla służby, wanny, wateklozety, pralnia, piekarnia, ogród z fontanną, gaz, dzwońki elektryczne itd. Ulica Róż Nr 12 obok Szwajcarskiej Doliny, może być także sprzedany. d18919

Jest do wynajęcia od 1 Października r. b.

Lokal po Restauracji

w hotelu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 50, tamże do wynajęcia lokal z pięknym widokiem, składający się z 4 pokoi, przedpokojem i kuchnią. — Wiadomość u właścicieli domu. 19833 d

Półowa Sklepu

z dwoma pokojami, jest do odstąpienia od 1-go Października, w najlepszym punkcie Nowego-Swiatu Nr 37, wiadomość na miejscu.

Jest do sprzedania

SKLEP

wiktualów potrzebny z dystrybucją. Ulica Wąska Freta Nr 24. d19785

Potrzbne jest

Mieszkanie

w blizkości Saskiego ogrodu, składające się najmiej z 4-ech porządknych pokoi z przedpokojem, kuchnią i wygodkami, z dobrym rozkładem, z odpowiednim umeblowaniem, a także z fortepianem, bielizną stołową, pościelą na trzy osoby, oraz naczyniami i sprzętami kuchennymi (lub też w najgorszym razie bez fortepianu, bielizny stołowej, pościeli i naczyń kuchennych), na czas od 10 (22) Sierpnia 1881 do 10 (22) Czerwca 1882 roku, w cenie od 75 do 100 rs. miesięcznie. Komorne w połowie z góry może być uiszczone. Kto by posiadał do wynajęcia podobny lokal raczy nadesłać wiadomość do p. Rutkowskiego przy ulicy Dzikiej Nr 19, mieszkania Nr 20. 20029 d

Do wynajęcia każdego czasu

OBSZERNY SALON

pokój sypialny i przedpokój, elegancko umeblowane, z usługą i samowarem, na 1-m piętrze, w domu przy placu św. Aleksandra Nr 8, mieszkania Nr 3. d19959

Zaraz do wynajęcia

Sklep z mieszkaniem.

Ulica Leszno Nr 66. d19961

Różne LOKALE

są do wynajęcia zaraz i od kwartału, w domu pięknym i dobrze utrzymanym, za ceny umiarkowane, przy ulicy Drennianej Nr 8. Wiadomość na miejscu u Rządy. 19305 d

Ulica Ziemiańska Nr 7 lit. A.

do wynajęcia 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarnia i wygodka na parterze od 1 Października; 5 i 4 pokoje z przedpokojami, kuchniami i spiżarniami świeżo wytapetowane na 3 piętrze, w każdym czasie.

Ulica Ziemiańska Nr 9 lit. A.

w każdym czasie do najęcia, 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, wateklozet i łazienka, na 3 piętrze. 19381 d

POKOJ

umeblowany, za przystępną cenę, tamże może być umieszczona pani lub panienka z całodziennym utrzymaniem. — Nowy-Swiat Nr 7, wiadomość u stróża. 19674 d

Jest do sprzedania z powodu choroby

Sklep Wiktualów

i magie razem, miejsce wyrobione od lat kilkaset z pewnymi dochodami. — Wiadomość u W. Zki-Dunaj Nr 8 dom p. Szuranowskiego

Do sprzedania od 8 Września r. b. lub zaraz

Sklep Wiktualów

z Dystrybucją. — Ulica Wąska-Dunaj, nr przeciw Nr 14. d19651

Przy ulicy Tamka Nr 13, do wynajęcia od 1-go Października 1881 r. na 1-em piętrze:

4 POKOJE,

z balkonem, kuchnią, piwnicą, drwalnią górską osobną. Na 2-em piętrze 5 pokoi, kuchnia, drwalnia i góra wspólna. — Wiadomość u właścicieli. d19370

9 Lokali

stajnia, 2 wozownie i 3 suteryny do wynajęcia od 1 Października w domu Nr 13 przy ulicy Zielnej. 19443 d

Ulica Orła Nr 10.

5 pokoi, przedpokój i kuchnia ze zlewem i wodociągami, na 1 piętrze; zupełnie odświeżone, również jeden pokój z kuchnią, w każdym czasie do wynajęcia. 19630 d

Do wynajęcia

różne Warsztaty, Kuźnia, dwie duże Suteryny na warsztat ślusarski, lub bronzowniczy, dwie Stajnie, każda na 20 koni, także i mniejsze, oraz Wozownie lub Stajnie, kilka Pomieszczeń po dwa Pokoje, przedpokój i kuchnia, po 14 rubli miesięcznie. — Ulica Sienna Nr 6a pierwszy dom od parkanu ulicy Żelaznej wiadomość u stróża, lub u Właściciela przy ulicy Nalewki Nr 11, druga piętro. 18466

Nagrody rs. 5.

W Niedzielę dnia 7 Sierpnia, pozostawiono w drodze, w przejeździe z placu Dzieciątka Jezus do „Nowej Szwajcarii“ w Alejach Ujazdowskich, dołman czarny, wyszywany pasmanterją brunatną, na czerwonej podszewce. Łaskawy znalazca raczy oddać do księgarni P. H. Trenkier, ulica Wierzbowa, Hotel Angielski, za powyższą nagrodą. 19874 d

W Sobotę dnia 6 Sierpnia zaginął Pies rasy angielskiej, charcik, koloru jasno-szarego-żółtego, szyja i podbrzusze białe, wabi się „Filut“. — Znalazca raczy odprowadzić za nagrodą, na ulicę Wilek Nr 14, do P. Neiken. 19920 d

Suczka szara, pincher,

Zaginęła

na Nowym-Swiecie; na szyi ma tabliczkę oznaczoną Nr 74. Łaskawy znalazca raczy takową odprowadzić do zakładu fotograficznego p. Brandla, Nowy-Swiat Nr 59, pomiędzy godzinami 9 a 6 za nagrodą rs. 5. d19766

Nagrody rs. 5.

W dniu 10 Sierpnia r. b. zbiegł wyżeł pointer biały, z plamami jasno-żółtymi, u jednej tylnej nogi osroga, na szyi obrózka z zameczkiem. Kto go odprowadzi na ulicę Hoża Nr 12B, mieszkania Nr 20, otrzyma powyższą nagrodę. 20019 d

Nagrody rs. 1.

W przejeździe przez Warszawę zaginął Pies pudel biały, małego wzrostu, ostrzyżony. Kto by wiedział gdzie się znajduje ten pies, raczy posłać wiadomość do fortecy Nowogrodzkiej, do adiutanta 3 batalionu 25 plechotnego Smoleńskiego pułku. 20012 d

We Wtorek 9-go wieczorem, w końcu ulicy Krochmalnej, wybiegł z domu

MAŁY PIES

rasy pincherów, maści jasno-żółtawej, wabi się „Fidelek“. Uprasza się o odniesienie go na ulicę Krochmalną, do Browaru Nr 39, za nagrodą rs. 3. 19968 d

ŚWIADECTWO

Magazynu Banku Polskiego Nr 201, na złożoną welnę zagubioną została. Uprasza się o złożenie w Kantorze Banku. 17832 d

Dozboweno Hensypow